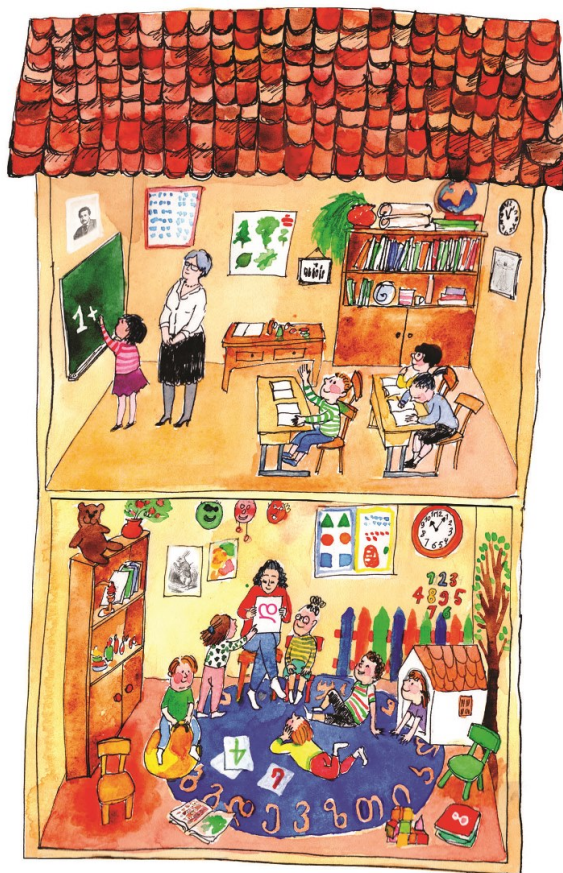


Poznajemy Gruzję

pakiet edukacyjny



Publikacja powstała w ramach realizacji projektu „Centra Gotowości Szkolnej w Gruzji”

**Projekt współfinansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.**

„Poznajemy Gruzję. Pakiet edukacyjny. jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz SOSPPiN Edukator. Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej.”

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Spis treści

Wprowadzenie	4
GRUZJA – informacje uzupełniające prezentację	6
Bajki, legendy i przysłowia gruzińskie	13
Dodatkowe materiały	26
Źródła	26
Karty pracy	27

Wprowadzenie

Szanowni Państwo

Przekazujemy Wam materiały do pracy z dziećmi w przedszkolu i w klasach 0-3, dotyczące Gruzji.

Pakiet ten został stworzony w ramach realizacji przez Stowarzyszenie „Edukator” w Łomży projektu „Centra gotowości szkolne w Gruzji”. Projekt ten realizujemy w Gruzji i Polsce w partnerstwie z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli z Łomży i organizacją Civitas Georgica z Tbilisi.

Projekt współfinansowany jest w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Więcej informacji o projekcie znajduje się na stronie :

<http://www.sosedukator.pl/c/wspolpraca-zagraniczna/centra-gotowosci-szkolnej-w-gruzji/>

Stowarzyszenie „Edukator” od wielu lat działa na terenie Gruzji, gdzie propaguje alternatywną edukację przedszkolną i zakłada ośrodki przedszkolne.

W Polsce czujemy się niejako ambasadorami Gruzji: chętnie o niej opowiadamy, dzielimy się naszym gruzińskim doświadczeniem.

Do tej pory przybliżaliśmy sytuację tego pięknego kraju polskim nauczycielom podczas warsztatów z edukacji globalnej. Teraz pragniemy, poprzez Państwa, zapoznać z Gruzją także najmłodszych.

W skład przygotowanych materiałów wchodzi:

1. prezentacja fotograficzna – „Poznajemy Gruzję”
2. informacje o Gruzji /dopełnienie prezentacji/
3. karty pracy /o różnym stopniu trudności/
4. 3 filmy z muzyką i tańcami gruzińskimi
5. zbiór bajek, legend i przysłów
6. gra planszowa „Na gruzińskim szlaku”
7. gra karciana „Psotny Swan”

Prezentacja fotograficzna jest zbiorem podstawowych informacji o Gruzji: flaga, herb, patron, stroje ludowe, kuchnia, typowe owoce i warzywa, krajobrazy i zabytki.

Uzupełnieniem prezentacji jest dokument „Gruzja- informacje”. Pomoże on poszerzyć wyświetlaną prezentację informacjami, ciekawostkami. Dzięki niemu mogą Państwo odbyć z przedszkolakami/uczniami wirtualną wyprawę do Gruzji. Opowieść o Gruzji warto dopełnić legendami (o powstaniu Gruzji i Tbilisi), które znajdują się w dokumencie „Bajki, legendy”.

„Karty pracy” – to zbiór przykładowych ćwiczeń, które można wykonać z dziećmi po lub w trakcie oglądania prezentacji. Karty wystarczy wydrukować i skserować dla każdego dziecka i już są gotowe do użycia.

Zapoznavanie z Gruzją warto poszerzyć o prezentację tradycyjnych śpiewów i tańców gruzińskich. Pomogą w tym nagrane filmy.

Do przeprowadzenia zajęć potrzebne będą Państwu: rzutnik, komputer, głośniki, ksero kart pracy, materiały do prac plastycznych.

W Państwa ręce przekazujemy także grę „Na gruzińskim szlaku”, która pokazuje, jak wiele łączy Polskę i nas Polaków z Gruzją i Gruzinami, oraz grę „Psotny Swan”, w którą można grać jak w tradycyjnego „Piotrusia” lub potraktować jak grę na zapamiętywanie - memory.

Gorąco namawiamy Państwa do zorganizowania u siebie Dnia Gruzji. Oprócz rozgrywek, zajęć z wykorzystaniem materiałów metodycznych proponujemy, aby dzieci zostały zachęcane do napisania (narysowania, wyklejenia) listu do swoich kolegów - przedszkolaków w Gruzji. Powstałe „listy” koordynator projektu przekaże dzieciom w centrach gotowości powstałych w ramach projektu.

Kontakt w sprawie listów do Gruzji oraz ewentualne przesłanie zdjęć z Dnia Gruzji w Państwa placówce pod adresem: j.simon@odnlomza.pl

Mamy nadzieję, że przeprowadzone zajęcia rozbudzą ciekawość świata, pogłębią wiedzę o Gruzji i będą niezapomniane zarówno dla dzieci, jak i dla Państwa.

Z poważaniem
Jolanta Šimon
asystent koordynatora projektu

GRUZJA – informacje uzupełniające prezentację

Gruzja

Gruzja - państwo w Azji na Kaukazie Południowym (Zakaukaziu). Graniczy na północy z Rosją, na wschodzie z Azerbejdżanem, a na południu z Armenią i Turcją; zachodnią granicę kraju wyznacza wybrzeże Morza Czarnego. Stolicą Gruzji jest Tbilisi. Patronem Gruzji jest św. Jerzy.

Opowieść o świętym Jerzym i smoku jest legendą, w której smok zrobił swoje gniazdo na źródle, którego woda zaopatrywała miasto "Silene". W konsekwencji, mieszkańcy musieli wypędzać smoka z jego gniazda, na czas, gdy nabierali wodę. Każdego dnia oferowali smokowi owcę, a jeśli jej nie znaleźli, musieli oddać zamiast jej jedną z dziewczyn. Ofiara była wybierana przez losowanie. Pewnego razu losowanie wskazało księżniczkę. Monarcha zebrał o jej życie, jednak bez rezultatu. Miała zostać ofiarowana smokowi, lecz na jego drodze pojawił się święty Jerzy. Stanął twarzą w twarz ze smokiem, obronił się znakiem krzyża, pokonał go i uratował księżniczkę. Wdzięczne miasto porzuciło pogaństwo i przeszło na chrześcijaństwo.

Gruzja była drugim krajem na świecie, który przyjął chrześcijaństwo - 317 r. naszej ery, do dziś zachowały się setki zabytków z tamtego okresu a najstarsze z nich mają ponad 1500 lat!

Gruzja posiada obszar trzykrotnie mniejszy od Polski, jednak sami Gruzini w żartach mówią, że gdyby ten obszar wyprasować byłby większy od Francji. To daje wyobrażenie o różnicowaniu terenu tego państwa, którego 75% pokrywają wysokie na ponad 5000 m npm góry Kaukazu.

Granice Polski i Gruzji dzieli w linii prostej około 1400 km.

Gruzini określają swój kraj mianem Sakartwelo, a samych siebie jako Kartweli (liczba mnoga - Kartwelebi). Nazwa Sakartwelo oznacza więc kraj Kartlów i jest używana zarówno oficjalnie jak i potocznie. Pochodzenie terminu Gruzja, używanego w języku polskim oraz w innych językach środkowej i wschodniej Europy, jest przedmiotem sporów. Prawdopodobnie wywodzi się od tureckiego słowa "gurzy", arabskiego "gurdzy" lub perskiego "gordzi" oznaczających mniej więcej "siłę walczącą z islamem".

Mimo niewielkiej powierzchni Gruzja posiada nieprzeciętnie różnorodne środowisko przyrodnicze. Na obszarze porównywalnym z 1/4 terytorium Polski można spotkać wilgotne lasy podzwrotnikowe pełne lian, palm i eukaliptusów, ale także występują suche stepy płożunowe oraz lodowce. Różnicowane warunki naturalne stwarzają siedliska do bytowania bogactwa gatunków flory i fauny. W małej Gruzji dobrze czują się zarówno żółwie błotne, jak również kozice górskie i orły.

W Gruzji nadal popularne jest pasterstwo i wypas owiec.

Tbilisi



Tbilisi jest stolicą Gruzji już od 1500 lat! Miasto ma długą i fascynującą historię. Założone w IV stuleciu przez króla Wachtanga Gorgasali na miejscu ciepłych źródeł mineralnych – rozwinęło się w najważniejsze miasto Kaukazu. Stare Miasto Tbilisi, najbardziej zagadkowa część miasta, słynie z niesamowitej mieszanki kultur. Meczet, synagoga,

ormiańskie i katolickie kościoły przeplatają się z cudownymi gruzińskimi świątyniami i kaukaską architekturą. Drewniane domy z otwartymi rzeźbionymi balkonami witają każdego odwiedzającego. Starożytne balsamowe łaźnie z siarką gościły poetów, pisarzy, muzyków, króli przez stulecia.



Tbilisi położone jest nad rzeką **Mtkvari** (przez Rosjan nazwaną **Kurą**).

Katedra Sweti Cchoweli w Mcchecie

Mccheta to dawna stolica Gruzji. Tutaj Gruzini przyjęli chrzest.

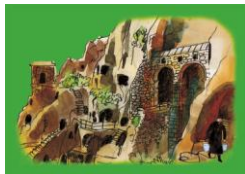
Katedra Sweti Cchoweli jest jedną z najważniejszych świątyń Gruzji. Jej gruzińska nazwa oznacza „żyjący słup”. Pierwszy kościół powstał w tym miejscu już w IV wieku, czyli zaraz po przyjęciu chrześcijaństwa przez Gruzję. Znany gruziński architekt Arsukidze gruntownie przebudował katedrę w latach 1010-1029, za panowania króla Jerzego II. Legenda głosi, że władca nakazał odciąć mu prawą rękę, aby już nigdy w życiu nie mógł stworzyć czegoś równie wspaniałego.

Kościół Dźwari

Jest prawdziwą perłą gruzińskiej architektury. Posiada malownicze położenie. Świątynia Dźwari stoi na krawędzi urwistego wzgórza górując wysoko ponad miastem. Zanim na szczycie góry wzniesiono świątynię stał tu okazały drewniany krzyż. Dlatego też późniejszy kościół nazwano Dźwari, co w języku gruzińskim dosłownie oznacza „krzyż”. Bazylikę Dźwari zbudowano w już latach 585 – 605, czyli dziś liczy już ponad 1400 lat.

Wardzia – skalne miasto

Wardzia to spore miasto skalne, które jest największą atrakcją turystyczną regionu Mescheti.



Do dziś zachowało się ponad 250 komnat na 13 poziomach oraz fragmenty sieci tuneli, korytarzy, schodów i systemu wodno-kanalizacyjnego. Przez lata była jednym z głównych ośrodków kulturalno-religijnych monarchii gruzińskiej.

Gergeti - klasztor Cminda Sameba

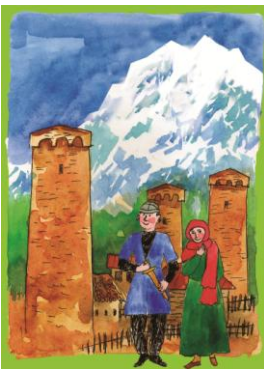
Cminda Sameba czyli - Święta Trójca, to klasztor położony niedaleko wioski Gergeti w północnej Gruzji, w pobliżu miasteczka Stepancminda (dawniej Kazbegi). Kościół jest położony na wzgórzu, na wysokości 2170 m n.p.m.

Klasztor został zbudowany w XIV wieku. W 1988 r. władze sowieckie zbudowały kolejkę linową na wzgórze ze stacją w Cminda Sameba i Kazbegi. Mieszkańcy Kazbegi potraktowali to jako profanację ich świętego miejsca i zniszczyli kolejkę.

Klasztor Dawid Garedża

Jest to kompleks monastyrów (klaszytorów) położonych w Kachetii we wschodniej Gruzji, na półpustynnych stokach góry Garedża. Część kompleksu znajduje się na terenie Azerbejdżanu.

Kompleks kościelny został założony w VI w. przez jednego z trzynastu syryjskich mnichów, którzy przybyli w tamten region. Jeden z mnichów - Dawid osiedlił się w naturalnej jaskini w Górze Garedża, a w późniejszym czasie wybudował pierwszy klasztor.



Mestia, Uszguli – baszty Swanów - Swanetia

Swanetia

Swanetia to wysokogórski region Gruzji. Region Górnej Swanetii, ze względu na liczne zabytkowe cerkwie i baszty obronne oraz

wyjątkową kulturę został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Stolicą regionu jest Mestia. Inne osady – Ushguli i Lentechi.

W Mestii i Ushguli zachowało się wiele średniowiecznych baszt rodowych, które służyły Swanom jednocześnie za warownię i dom. Mury wież atakami obcych armii, feudalnych panów, a także przed wypełnić krwawą zemstę rodową.

Swanowie - grupa etniczna zamieszkująca północno-Swanetię. Często są obiektem żartów i dowcipów, jak np. Wąchocka w Polsce.



chroniły ich przed sąsiadami żądnymi

zachodnią Gruzję – mieszkańcy

Bordżomi

Bordżomi to znane w świecie uzdrowisko słynące z leczniczych wód mineralnych i świetnego mikroklimatu. Miasto zostało założone w 1829 roku. W latach trzydziestych XX-wieku odkryte zostały chlorkowo-wodorowo-węglanowo-sodowo-wapniowe wody mineralne, mające leczniczy wpływ na drogi żółciowe i choroby przewodu pokarmowego. W czasach sowieckich miasto zyskało status modnego uzdrowiska. Pozostałością lat świetności jest park Likani, w którym znajdują się dawne pałace rodziny carskiej. Obecnie ogólnodostępne są gorące i zimne źródła w parku zdrojowym.



Miasto słynie z butelkowanej w uzdrowisku wody mineralnej „Borżomi”. Bordżomi kandydowało do organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2014 roku, jednak nie zostało wybrane, a Igrzyska odbyły się w Soczi.

Kurort w mieście Bordżomi zawdzięcza swe walory dziewiczej przyrodnie okolicznych gór, którą chroni Park Narodowy Bordżomi-Charagauli. Pierwotne lasy górskie natleniają powietrze oraz bronią czystości wód podziemnych.

Park posiada podstawową infrastrukturę dla turystów, czyli 9 szlaków oraz 5 schronisk. Wizyta w tym parku jest szczególną gratką dla miłośników fotografii. Jesienią obszary chronione pokrywa mozaika barw. Ciemnozielone drzewa iglaste, kolorowe liście buków i snujące się mgły tworzą wspaniały poligon dla fotografów.

Park Narodowy Bordżomi-Charagauli zajmuje ponad 76 000 hektarów, dzięki czemu należy do największych obszarów chronionych w Europie. Tereny parku obejmują zachodnie zbocza wąwozu rzeki Mtkwari (ros. Kury) i wschodnie grzbiety gór Mesचेckich. Górzysta powierzchnia parku wznosi się do 2642 m n.p.m. Większość obszaru zajmują lasy lecz w najwyższych partiach dominują hale, czyli łąki pietra alpejskiego.

W lasach parku żyją niedźwiedzie brunatne, rysie kaukaskie, wilki, salamandry, jelenie szlachetne i kozice górskie.



Abastumani

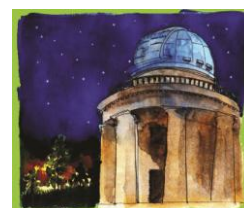


Abastumani – miejscowość w Gruzji, leżąca w południowo-zachodniej części państwa, w górach Małego Kaukazu. Położone jest na wysokości 1300 m n.p.m. Jest to znany ośrodek turystyczno-uzdrowiskowy (popularny już od XIX wieku) bogaty w ciepłe źródła mineralne. Znajdują się tam liczne sanatoria, w których leczy się choroby dróg oddechowych, m.in. gruźlicę i astmę, a także niedokrwistość.

W pobliżu mieści się też obserwatorium astrofizyczne Gruzińskiej

Akademii Nauk.

Według Gruzinów w Abastumani jest najlepsze powietrze na świecie.

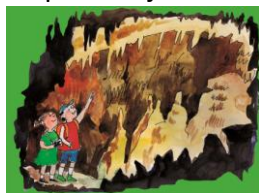


Jaskinia Nowoatońska

Na szczytach Wielkiego Kaukazu odkryto około 500 jaskiń.

Jaskinia Nowoatońska znajduje się pod Górą Iwerską w mieście Nowy Aton w Abchazji. Jest to jedna z największych jaskiń na świecie, o objętości ponad jednego miliona metrów sześciennych.

W pobliżu jaskini znajduje się monastyr - klasztor apostoła Szymona, któremu przypisuje się pobyt w kompleksach jaskiń.



Jaskinię odkrył w 1961 r. Giwi Szałowicz Smyr, mianowany w 2001 r. dyrektorem kompleksu. Od 1975 r. jaskinia jest dostępna do zwiedzania. W skład kompleksu wchodzi 9 komór, z których 6 jest otwartych do zwiedzania, dwie do tego przygotowywane, a jedna zarezerwowana na badania naukowe.

Największą komorą jest Komora Speleologów – długość 260 m, wysokość 50 m, szerokość 75 m. Najwyższą komorą jest Apsar – do 70 m.

W kopalni działa kolejka dla turystów.

Ananuri



Twierdza leżąca nad rzeką Aragwi, około 66 kilometrów na północ od Tbilisi. Twierdza Ananuri znajduje się nad Jeziorem Żinwalskim. Większość tych budowli powstało w XVII w. a więc według niektórych Gruzinów nie zasługują one na miano zabytku, gdyż nie mają nawet 500 lat...



Bakuriani

Bakuriani to zimowa kraina z bajki

Jest to narciarski kurort w Gruzji, położony niedaleko miejscowości Bordżomi. Miasto położone jest w górach (1700m n.p.m.), nieopodal wulkanu – Mucheri. W Bakuriani znajduje się skocznia narciarska oraz ogród botaniczny.

Usytuowane w cieniu zapierających dech w piersiach gór Kaukazu i tylko trzy godziny jazdy od Tbilisi, tętniącej życiem stolicy Gruzji, Bakuriani jest miejscem, gdzie przez cały rok trwa zabawa i przygoda.

Zimą dziesiątki alpejskich stoków i tras biegowych oferują jedno z najbardziej spektakularnych warunków do uprawiania narciarstwa i snowboardu w Europie.



Gudauri

Gudauri to kolejny kurort narciarski. Położony w samym sercu gór Kaukazu ostatnio popularny stał się także wśród polskich turystów.

Miejscowość położona jest na wysokości 2200 metrów n.p.m. Kiedyś była tylko leżącą przy Gruzjińskiej Drodze Wojennej stacją pocztową, gdzie dyliżanse i carscy kurierzy wymieniali konie. W połowie lat 80., kiedy Gruzja należała jeszcze do Związku Radzieckiego, władze w Moskwie postanowiły pozyskać Kaukaz dla płacących dewizami obywateli Zachodu. Z pomocą austriackich inwestorów wybudowano hotele, wyciągi i nartostrady. Na oba pobliskie szczyty prowadzą wyciągi krzesełkowe. Na zboczach Sadzele i Kudebi jest 35 km tras zjazdowych o wszystkich stopniach trudności. Profesjonaliści mogą poeksperymentować na jednych z najtrudniejszych stoków poza trasowych w całej Europie. Dostępne są również malownicze trasy biegowe jak i narciarstwo helikopterowe.



Kanion Martwili



Jednej z wyjątkowych atrakcji naturalnych Gruzji. Przez miliony lat, woda doszła do wapiennych skał wąwozu, który osiąga głębokość 40 metrów. Na jego dnie przepływa rzeka. Łączna długość możliwa do obejrzenia w kanionie to około 1 km. W górnej części kanionu można wybrać się w rejs i dotrzeć do samego początku - 7 metrowego potężnego wodospadu. Ze względu na bardzo wilgotny mikroklimat na skałach wiszą ogromne liany, a ściany są pokryte wielowiekowym mchem. Tu i tam, ze ścian wypływa woda, tworząc małe strumienie i dość potężny wodospad.

Sataplia



Rezerwat Sataplia znajduje się w zachodniej Gruzji, kilka kilometrów na północ od dawnej stolicy Kutaisi. Położony jest na wzniesieniach sięgających 572 metrów, w miejscu, gdzie Nizina Kolchidzka przechodzi w pogórze Wielkiego Kaukazu. Z powierzchnią ledwie 3,5 km² jest jednym z najmniejszych rezerwatów kraju. Został ustanowiony w 1935 roku celem ochrony reliktowych lasów typu kolchidzkiego, w których



rosną m.in. buk, bukszpan i cis. Miejscową faunę reprezentują szakale, lisy, borsuki i żyjące w jaskiniach nietoperze. Oprócz żywych zwierząt chroni się tu odciski dinozaurów z okresu triasu i ślady bytowania ludzi w epoce kamiennej. Mimo niewielkiego obszaru rezerwat mieści również krater wygasłego wulkanu a także jaskinie krasowe, z których najdłuższa liczy sobie 600 metrów.

Nazwa rezerwatu odnosi się do góry Sataplia, słowo to oznacza „miejsce miodu”.

W południowym zboczu góry Sataplia swoje niezliczone gniazda mają pszczoły, a ludność zamieszkująca okolicę od najdawniejszych czasów zajmowała się pszczelarstwem.

Kaukaz

Kaukaz - zwarty, wysokogórski łańcuch z poprzecznymi grzbietami.

Najwyższy szczyt na terenie Gruzji to Szchara – 5201 m.

Istnieje kilka przyjętych granic między Azją a Europą na odcinku między Morzem Czarnym i Morzem Kaspijskim. Jedna z nich zakłada, że granica biegnie szczytami Kaukazu.



Kazbek

Kazbek to dla Gruzinów Mkinwarcweri, czyli „zamarznięty szczyt” lub „lodowy szczyt”. Jest to góra w paśmie Wielkiego Kaukazu o wysokości 5033 m n.p.m. (lub jak podają inne źródła - 5047 m n.p.m.). Kazbek jest drzemiącym wulkanem. Według legendy to do niego został przykuty Prometeusz.

Według wielu Kazbek jest najpiękniejszym szczytem Kaukazu.

Morze Czarne



Morze Czarne i jego wybrzeże to zachodnia część Gruzji.

Nazwa morza pochodzi od siarczków barwiących wodę na czarno.

Morze Czarne jest domem dla delfina zwyczajnego, jak i butlonosego, a także morświna i ryb takich jak białuga, płaszcza,



rekin, jesiotr, łosoś czarnomorski, śledź, rekinek, flądra i miecznik.

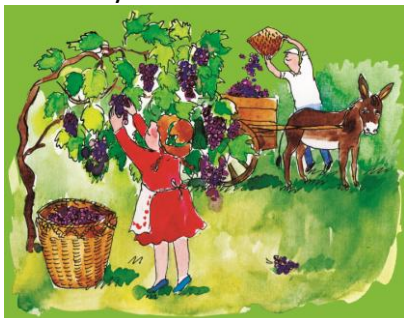
W tym rejonie rosną figi, palmy, laury, oliwki, bambus, herbata i inne rośliny śródziemnomorskie.

W Gruzji można napotkać też uprawę takich egzotycznych owoców jak kiwi czy banany. Cytrusy, granaty i tzw. hurmy (khaki) (słodkie owoce pomarańczowe, rosnące na drzewach, podobne do pomidorów) rosną nawet na ulicach Tbilisi.

W całej Gruzji bardzo rozpowszechniona jest uprawa winorośli.

Rtveli

Rtveli czyli winobranie



amfora- wino – toasty

*„Spulchnię ziemię na zboczu i pestkę winogron w niej złożę,
a gdy winnym owocem gronowa obrodzi mi wić,
zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?*

*Cóż, czym chata bogata! Darujcie, że progi za niskie,
mówcie wprost, czy się godzi siąść przy mnie, ucztować i pić.
Pan Bóg grzechy wybaczy i winy odpuści mi wszystkie...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć? (...)*
Bułat Okudźawa

Kultura winiarska jest tak stara jak państwo gruzińskie. Pestki winogron znalezione w czasie prac archeologicznych pochodzą z czasów 7-6 tysięcy lat p.n.e. Wykopane gliniane amfory służące do wyrobu i przechowywania wina liczą 3-4 tysiące lat.

Każdy rejon Gruzji posiada wielowiekową tradycję wyrobu jakiegoś szczególnego rodzaju wina.

Wino ma również swoje miejsce w legendzie o powstaniu państwa gruzińskiego.

Również symbol państwa – **matka Gruzja**, dzierżąca w jednej ręce miecz dla wrogów, a w drugiej wino dla przyjaciół – pokazuje jak istotne jest wino w życiu Gruzinów. Z jednej strony własna, wolna ojczyzna, z drugiej właśnie wino, które jest symbolem życia, przyjaźni, otwarcia na ludzi, niezwyklej gościnności.

Dobre wino wyraża charakter miejsca, gdzie się urodziło oraz ludzi, którzy je stworzyli.

Supra: chaczapuri, chinkali, czurczcheła

Podczas gruzińskiej uczt - supry, wznosi się toasty inicjowane przez tamadę - dojrzałego, cieszącego się szacunkiem mężczyznę z oratorskimi zdolnościami oraz kosztuje przepysznych dań gruzińskich. Stół podczas takiej uczt często zastawiony jest



piętrowo, gdyż inaczej serwowane potrawy by się na nim nie zmieściły.
Do typowych dań kuchni gruzińskiej należą m.in.:

chaczapuri - zapiekany placek z serem, który występuje w kilku wariantach, m.in. chaczapuri adżarskie - z serem i jajkiem;

chinkali - rodzaj pierogów z mięsem, które mają kształt torebek, sakiewek, i które je się rękoma, wysysając wywar z mięsnego farszu, który powstał w takiej torebce podczas gotowania;

I coś dla dzieci:

czurczheła - to zagęszczony mąką sok winogronowy, który poddawany jest długiemu odparowywaniu, aż powstanie coś w rodzaju karmelowej masy, w której obtoczone są sznury nawleczonych na nitkę orzechów włoskich, laskowych. Porównuje się ten smakołyk do znanego snickersa.



Rysunki: Sofia Eliashvili

Bajki, legendy i przysłowia gruzińskie

Legenda o powstaniu Gruzji

Kiedy u zarania dziejów Bóg stworzył Świat zebrał w jednym miejscu wszystkie narody. Następnie powiedział do wielkiego tłumu, że teraz sprawiedliwie podzieli Ziemię i każdy naród otrzyma swój skrawek planety. Oczywiście każdy naród chciał otrzymać jak najbardziej urodzajny zakątek, więc powstał wielki harmider i ścisk. Widząc to zamieszanie i przepychanki Bóg rozkazał ludom zająć miejsce w kolejce, tak aby podchodzili pojedynczo.

W naturze Kartlów (Gruzinów) nie leży awanturnictwo, ostra rywalizacja i rozpychanie się łokciami przez tłum. Zobaczywszy długą aż po horyzont kolejkę uznali oni, że zamiast sterczeć godzinami w palącym słońcu, lepiej usiąść w cieniu drzewa, wznosić winem toasty, radośnie śpiewać, tańczyć i oddać się ucztowaniu...

Spędzając czas na sielskiej zabawie Kartlowie (Gruzini) zapomnieli o podziale Ziemi i całym tym zamieszaniu wokół tego. Kiedy ostatnie narody otrzymały w posiadanie kawałek Ziemi, ucichł ten cały wcześniejszy zgietk i zniknęła ogromna kolejka. Wtedy Bóg usłyszał odgłosy wesołych pieśni i słowa kwiecistych toastów dobiegające spod drzewa, gdzie bawiła się gromada Kartlów (Gruzinów). Stwórca zrobiło się żal tych pogodnych, uśmiechniętych ludzi, gdyż rozdał już wszystkie ziemie a dla nich nie pozostało już nic. Jednak nagle, twarz Boga radośnie zajaśniała. Przywołał do siebie (Kartlów) Gruzinów i powiedział: Kiedy inni tłoczyli się i sprzeczali między sobą wy staliście z boku. Kiedy inne narody łokciami walczyły o dogodne miejsce w kolejce wy zachowaliście pogodny nastrój i oddawaliście się ucztowaniu. Wprawdzie, podzieliłem już całą planetę między inne narody, ale pozostał mi jeszcze najpiękniejszy zakątek - kipiący zielenią, pełen żyznych pól i malowniczych gór, w których żyje mnóstwo łownej zwierzyny. Jest to istny Raj na Ziemi, dlatego postanowiłem zatrzymać go dla siebie, abym miał gdzie odpoczywać. Nie chcę, aby wasze radosne twarze zalały się łzami sierot, które wiecznie błakają się po Świecie w poszukiwaniu miejsca do życia. Postanowiłem więc, że ten rajski zakątek stanie się waszym domem. Żyćcie w nim tak szczęśliwie i wesoło jak to pokazaliście teraz! Odtąd ziemia ta będzie nazywana "Sakartwelo", czyli "Ziemia Kartlów".

Legenda o powstaniu Tbilisi

Historia powstania Tbilisi owiana jest legendą. Najbardziej znana jej wersja opowiada o tym, jak pewnego dnia król Wachtang Gorgasali wybrał się wraz ze swoją żoną na polowanie w okolicach dzisiejszego miasta. W czasie tych łowów królewski sokół pochwycił bażanta, po czym oba ptaki zniknęły z oczu polujących. Po długich poszukiwaniach myśliwi odnaleźli źródło, w którym leżały obok siebie martwy sokół wraz ze zdobyczą. Okazało się, że źródło to było gorące, a ptaki, które do niego wpadły, sparzone zostały ukropem. Zdziwiony tym, co się stało, król Gorgasali przyjrzał się bliżej okolicy – malowniczym stokom górskim pokrytym lasami i żyznej dolinie rzeki. Stwierdził też, że miejsce to obfituje w źródła, z których większość była gorąca. Oczarowany pięknem okolicy nakazał założyć tu miasto, któremu z powodu licznych ciepłych źródeł nadano nazwę "Tbilisi", pochodzącą od gruzińskiego słowa "tbili" – ciepły.

inna wersja tej legendy:

Podczas polowania w górskiej dolinie królewska strzała dosięgła rosnącego jelenia. Uciekając, ranne zwierze wpadło do obszernego źródła lecz nagle szybko wyskoczyło i zdrowe pognęło w siną dal. Osłupiony król Wachtang podszedł do tego miejsca i przekonał się, że tryska tam ze skał ciepła woda. Przekonany o uzdrawiającej mocy tych wód rozkazał zbudować wokół źródła swoją stolicę.

I rzeczywiście jak w każdej legendzie znajdzie się w tym kilka ziaren prawdy. Autentyczną postacią jest Wachtang Gorgasali, który rządził gruzińską Iberią w latach 452 – 502, czyli blisko 500 lat przed chrztem Polski. Równie prawdziwe są źródła termalne, które przewijają się w każdej wersji tbiliskich legend.

Bajka o kamiennym carze i Matce Słońce

Na pewno wiecie, że kiedy mamie i tacie rodzi się dziecko to w rodzinie panuje ogromna radość. Wyobraźcie więc sobie jak szczęśliwi byli car i carowa, którym po wielu latach oczekiwania urodził się jedyny syn - następca tronu. Car bardzo się cieszył upragnionym dziedzicem, ale jeszcze bardziej bał się o jego bezpieczeństwo i życie. Bał się tak bardzo, że zrobił rzecz straszną.

Chcecie wiedzieć co się wydarzyło? To posłuchajcie...

Car miał wielu wrogów. Drżał, że któryś z nich może zagrozić życiu jego jedynaka. Dlatego postanowił odgrodzić go od świata. Kazał zbudować ogromną wieżę żelazną. Wieża otoczona była murem nieprzebytym i fosą przepastną. Miała tylko jedno jedyne maleńkie okienko na szczycie a i ono było zakratowane. W wieży, pozbawiona widoku słońca i drzew miała zamieszkać carowa ze swoim synkiem maleńkim. Uwięzieni mieli być dotąd, dopóki carewicz nie dorośnie i nie obejmie tronu po ojcu.

Zapłakała młoda carowa, kiedy usłyszała wolę swojego męża. Na próżno błagała go, żeby zmienił swój rozkaz. Nie pomogły łzy rzęsiste, nie pomogły błagania na kolanach. Car był nieugięty.

- Wzywam Słońce na świadka mojej niedoli, bo ono ma więcej litości niż ty, mój mężu o sercu z kamienia - wykrzyczała zrozpaczona matka.

Ledwo padły te słowa, car tak jak stał zamienił się w kamień o ludzkiej postaci. Tylko oczy w kamiennym posągu pozostały żywe. Na próżno błagała carowa Słońce, aby zdjęło zaklęcie z jej męża. Car pozostał w ponurej wieży. Samotny i zimny.

Może wam się wydaje, że tak nie jest, szczególnie gdy się nudzicie, ale czas naprawdę bardzo szybko płynie. Minęło lat dwadzieścia. Młody carewicz dorósł i miał zasiąść na tronie swojego ojca. Jednak tajemnica, którą wyjawiała mu matka, nie dawała mu spokoju. Cały czas myślał tylko o tym, jak uprosić Słońce, aby zdjęło czar.

– Pojadę do Słońca matko i ubłagam go. Ojciec mój 20 lat już cierpi za swoje winy - rzecze syn do swojej matki.

Wyruszył carewicz z błogosławieństwem carowej na swym koniu w drogę daleką, w drogę niebezpieczną. A my podążmy za nim, żeby zobaczyć co się wydarzy.

Po drodze spotyka wielu ludzi. Dla każdego ma dobre słowo, każdego serdecznie pozdrawia. Pewnego dnia jechał carewicz przez bezkresne pola. Patrzy, na polu ziemie orzą chłopci. Woły ich zakute w żelazo mało z wysiłku nie padną. Pokłonił się jeździec oraczom i nad ich trudem się uzałił.

– Dlaczego nie używacie rzemiennej uprzęży? - pyta. - Lżej by było wam orać, lżej by było waszym wołom.

– Nie możemy - odpowiadają - woły nasze zakłute są przez dewa o krwawych licach. Kiedy próbujemy zmienić wołom uprzęż, dew na nowo zamienia ją w żelazo. Jedynym ratunkiem dla nas jest Matka Słońca.

– Nie traćcie nadziei dobrzy ludzie - rzecze carewicz. - ja właśnie idę do siedziby słońca, błagać go o zdjęcie czaru z mojego ojca. Spyta się Matki Słońca, jak można wam pomóc.

– Idziesz tam gdzie nikt inny się nie odważył - najstarszy z oraczy popatrzył na młodzieńca z uznaniem - dam ci jedną radę nieznanemu rycerzu. Masz tu oto cudowne listki lipowe, nałóż je na oczy, kiedy wejdiesz do królestwa Słońca. Uchronią one twój wzrok przed jego oślepiającymi promieniami.

Carewicz dar przyjął, pięknie podziękował, ludziom się pokłonił i pojechał w dalszą drogę. Jechał wiele, wiele dni. Krajobraz stał się górzysty i surowy. Na szczytach gór śniegi wieczyste leżą, w dole hale zielone. Doleciał carewicza dźwięk dzwoneczków na hali. Patrzy, a tam w oddali stado owieczek i baranków prowadzone przez 3 pasterzy. Pokłonił się jeździec pasterzom i nadzieić się nie może. Runo na owieczkach długie i zwisa aż do ziemi.

Użalili się nad swoim losem pasterze. To dew o dziewięciu głowach zaczarował im stado. Żadne nożyce na ziemi nie są w stanie ściąć tej wełny. Jedynie Matka Słońca mogłaby znaleźć radę na te złe zaklęcia.

– Nie traćcie nadziei dobrzy ludzie - rzecze carewicz, - ja właśnie idę do siedziby Słońca, błagać go o zdjęcie czaru z mojego ojca, spyta się Matki Słońca jak można wam pomóc.

– Idziesz tam gdzie nikt inny się nie odważył - najstarszy z pasterzy popatrzy na młodzieńca z uznaniem - dam ci jedną radę nieznanemu rycerzu. Nie zbaczaj na krok z tej wąskiej górskiej ścieżki, choćbyś widział inne mniej strome i wygodniejsze drogi. Gdy przybędziesz na szczyt śnieżnobiałej góry, puść wolno swojego konia, a sam czekaj na pierwszą istotę, która się zjawi. Ona powiedzie ciebie do siedziby Słońca.

Carewicz, pięknie podziękował, ludziom się pokłonił i pojechał w dalszą drogę. Jechał wiele, wiele dni. Droga była coraz bardziej stroma i coraz węższa. Dniem dokuczał mu upał, a nocą mróz siarczasty. W końcu dotarł na szczyt góry. Puścił konia wolno tak, jak mu radził najstarszy pasterz, a sam usiadł pod skałą i czekał. Nagle zauważył wielkiego jelenia o rogach sięgających nieba. Jeleń jęczał z wysiłku tak ciężkie było jego poroże.

– Po co ci takie wielkie rogi? - pyta carewicz.

– Nikt nie może mnie od tych rogów uwolnić - jęczało zwierzę - kroku zrobić nie mogę, wkrótce z głodu umrę i z pragnienia. Jedynie Matka Słońca mogłaby mi pomóc.

– Nie trać nadziei jeleniu — rzecze carewicz, ja właśnie idę do siedziby Słońca, błagać go o zdjęcie czaru z mojego ojca. Spytam się Matki Słońca jak można ci pomóc. I opowiedział jeleniowi całą historię, która wydarzyła się przed 20 laty.

– Idziesz tam gdzie nikt inny się nie odważył - wystękał jelen. Wiem jednak, że musisz spróbować, aby uwolnić ojca od zaklęcia. Pomogę ci, inaczej spłonąłbyś niechybnie w płomieniach słonecznych. Wyrwij włos z mojej sierści, a gdy dotrzesz do bram pałacu Słońca rzuć go w ogień. Staniesz się wtedy niewidzialny, a Słońce nie będzie miało nad tobą władzy. A teraz nie trać czasu. Musisz wspiąć się na moich rogach do nieba.

Carewicz, pięknie podziękował, jeleniowi się pokłonił, chwycił go za rogi i rozpoczął swoją wspinaczkę. Wspinał się tak 2 dni i 2 noce całe. Żar z nieba był coraz większy. Ręce mu mdlały z wysiłku, tchu już nie mógł złapać z gorąca, ale nie ustawał. Po 2 dniach i 2 nocach dotarł do bram nieba. Uchylił szczerozłotą bramę i zemdlny padł na dziedziniec pałacowy.

Ocknął się w cienistej altanie w cudownym ogrodzie. Nad nim pochylała się stareńka kobieta w białej chustce na głowie. Była to Matka Słońca. Carewicz opowiedział jej całą historię. O swoim ojcu zaklętym w kamień, o oraczach, których krzywdzi dew, o pasterzach z górskich hal pasących zaczarowane owce, a na końcu o dobrym jeleniu, który pomógł mu się dostać do bram pałacu.

Przypomniała sobie Matka Słońca o losie cara, o trudzie oraczy i pasterzy, a także o niedoli jelenia. Siedząc bowiem na ławeczce w swoim pięknym ogrodzie miała widok na całą ziemię, którą jej syn ogrzewał promieniami słonecznymi i nieraz załamywała ręce nad ludzkim nieszczęściem.

Jak starowinka powiedziała, tak też carewicz zrobił. Pora była już najwyższa bo pałac już cały stanął w ogniu, a szyby w oknach rozbłyły od promieni słonecznych. Kiedy Słońce odpoczęło po trudach dnia, matka z synem usiedli w cienistej altance i rozpoczęli pogawędkę o tym, co wydarzyło się na Ziemi w dniu dzisiejszym.

Długo opowiadało Słońce o niegodziwościach, jakie codziennie popełniają ludzie. O sporach jakie wiodą między sobą, o krzywdach, jakie wyrządzają swoim bliskim.

– Przypomniałeś mi synku, - rzecze Matka Słońca, - o carze, którego zakląłeś w kamień, za to, że syna swego i żonę chciał uwięzić w wieży i pozbawić widoku świata pięknego. Czy nie myślisz, że już dostatecznie wycierpiał za swoje winy, toż on w kamień zaklęty chyba już ze 20 lat.

– Jeżeli droga matko moja tak leży ci na sercu los kamiennego cara, chętnie zdejmę z niego moje zaklęcie - Słońce pochyliło się z czułością nad siwą głową staruszki - i ja uważam, że dostatecznie już odpokutował swoje przewinienia. Czar zostanie zdjęty z posągu, jeżeli jego syn skropi jego oczy wodą ze źródła, które tryska w twoim ogrodzie.

Wszystko to słyszał carewicz. Kiedy Słońce udało się na zasłużony odpoczynek, carewicz odzyskał swoją ludzką postać. Razem z Matką Słońca zaczerpnął wody z cudownego źródła tryskającego w pałacowym ogrodzie.

– Do mojej śmierci będę ci droga matko wdzięczny za twoją dobroć - rzecze uradowany - wybac mi proszę o pani, że ośmielię się jeszcze raz prosić o twoją łaskę. Tylu ludzi pomogło mi dotrzeć do wrót twojego pałacu. Ludzi przytłoczonych wielkim nieszczęściem, na które ty

Pani możesz poradzić. Nie pozwól mi wrócić do nich z pustymi rękoma, wszak twoja potęga może pokonać dewów i uratować jelenia od śmierci niechybnej.

– Zrobię to z przyjemnością, mój synu - uśmiechnęła się staruszka. Oto ziele czarodziejskie. Niech oracze dosypią go do paszy wołów, a ich żelazna uprzęż natychmiast opadnie. Dew o krwawych licach już nigdy nie będzie miał ich w swojej władzy. Weź też te oto nożyce, które zetną runo owiec zaklętych prze dewa dziewięciogłowego. Kiedy zaś opuścisz się na ziemię po rogach wiernego jelenia, potrzymaj tą oto maścią jego rogi u samej nasady, a one połamią się jak suche gałązki na wietrze.

Pokłonił się carewicz Matce Słońca i na ziemię po rogach się opuszcza. Schodził tak dwa dni i dwie noce. Kiedy tylko dotknął stopami ziemi, za szyję jelenia chwyta, tuli się do niego jak do najlepszego przyjaciela, rogi mu maścią smaruje i od nieznośnego ciężaru go uwalnia. Potem bez zwłoki jedzie na swym koniu do pasterzy na górskich halach. Nożyce im wręcza, szczęścia im życzy i pędzi dalej byle jak najszybciej ojca swego od dwudziestoletniego czaru uwolnić. Jeszcze tylko oraczom ziele czarodziejskie daje i już bramy zamku rodzinnego przekracza. Z matką po schodach na szczyt wieży biegnie i oczy ojca czarodziejską wodą skrapia.

Ożył car zaklęty w kamień. W żywego człowieka się przemienił. Żonę i syna uściskał. Ze łzami w oczach ich przeprasza. Zostawmy ich teraz niech cieszą się swoim szczęściem. A wy pobiegnijcie uściskać waszych rodziców, którzy mimo tego, że boją się o wasze bezpieczeństwo, nie zamykają was przecież w żadnej wieży żelaznej, murem i fosą otoczonej.

Na podstawie bajki Wandy Markowskiej i Anny Milskiej

"O kamiennym carze i Matce Słońca",

<http://www.miedzykulturowa.org.pl/cms/pl/bajka-gruzinska.html>

Bajka o biedaku i trzech owocach granatu

Było to albo nie było – dawno temu żył sobie pewien biedak. Niczego nie miał – ani domu, ani zagrody. Co więc miał począć? Poszedł do lasu, zbudował sobie chatkę z gałęzi i w niej zamieszkał.

Bywało, że zebrał naręcze chrustu, zanosił do miasta, sprzedawał, kupował kawałek chleba i z tego żył.

Jednego razu wybrał się do miasta z naręczem drew. Drwa sprzedał, kupił chleba, wraca do domu. Chleb schował za pazuchę i zmarznięty, kuląc się z zimna wlecze się do swej chaty.

A droga prowadziła obok carskiego pałacu. Zobaczyła biedaka przez okno carska córka i mówi do ojca:

- Ojcie, popatrz, diabeł idzie!

Spojrzał ojciec i widzi – nie żaden diabeł idzie, lecz ubogi człowiek. Rozzłościł się na córkę:

- To wcale nie diabeł, to człowiek!

- Wcale nie, jaki tam człowiek, taki czarny i obszarpany – upiera się córka – to diabeł, diabeł!

Posprzeczali się z córką. Wreszcie ojciec rozgniewany krzyknął:

- Za karę zostaniesz jego żoną, a jeśli odmówisz – skrócę cię o głowę.

Przeleżała się carska córka. Pomyślała, że mimo wszystko lepiej wyjść za mąż za biedaka, niż oddać głowę pod topór. Zebrała carówna trochę rzeczy w tobołek, pobiegła za biedakiem i woła:

- Hej, człowieku, zaczekaj!

Odwrócił się biedak, lecz nie mógł uwierzyć, że taka piękność go woła; poszedł więc dalej, nie oglądając się za siebie.

Wszedł biedak do swej chaty, a carówna za nim. Pyta biedak:

-Po coś tu przyszła?

-Po to, żebyś się ze mną ożenił – odpowiada

Przestraszył się biedak, po co mi taka żona, jakże ją żywił będę? Mówi zatem:

- Widzisz, jak żyję: sprzedam naręczce chrustu, kupię okrajec chleba. A ciebie czym nakarmię?

Carówna na to:

- Mam ja chustkę, którą sama utkałam, warta jest pięćset rubli, cena jest na niej wytkana. Weź tę chustkę, zanieś na jarmark. Jeśli trafi się kupiec i spyta o cenę, odpowiedz: cena na niej wytkana. Chustkę sprzedaj i przynieś pieniądze.

Wziął biedak chustkę i poszedł na jarmark.

Wtem podchodzi do niego kupiec i pyta o cenę chustki.

- Cena na niej wytkana – odpowiada biedak. Spodobała się chusta kupcowi.

- Chodźmy, odliczę pieniądze w domu – powiada.

Zaprowadził biedaka do domu, pięćset rubli odliczył, dał jeść i pożegnał.

Przyniósł biedak pieniądze do domu.

Utknęła carówna drugą chustę i taką samą cenę na niej wytknęła. Dała chustę mężowi i rzecze:

- Te chustę też zanieś na jarmark.

Wziął biedak chustę i poszedł. Nosi chustę, nosi, w żaden sposób sprzedać nie może. Aż tu nagle podchodzi jakiś nieznajomy i mówi:

- Pieniądzy nie mam, ale jeżeli chcesz, kupie od ciebie tę chustę za trzy mądre rady.

- Nie – odparł biedak – za rady nie sprzedaję. – Po czym wrócił z chustą do domu.

Żona pyta:

- Czy ktoś pytał o chustkę?
- Pytał, ale chciał ją kupić za trzy mądre rady, więc nie sprzedałem – odpowiada mąż.

Rozgniewała się żona:

- Idź natychmiast na jarmark, odszukaj tego człowieka i oddaj mu chustkę za jego trzy rady.

Wrócił biedak na jarmark. Szuka, szuka nieznajomego, nareszcie znalazł i mówi:

- Oddam ci chustkę za twoje trzy rady.
- Chodźmy więc – odparł nieznajomy.

Zaprowadził go do swojego domu i rzecze:

- Po pierwsze – nie mów niczego bez zastanowienia – najpierw pomyśl, dopiero mów. Po drugie – gdybyś nasłuchiwał się o kimś strasznych rzeczy, cokolwiek powiedzą, ot, na przykład, że ten ktoś chce ciebie zabić – powściągnij swój gniew i nie zabijaj go, lecz pierwszej dobrze się upewnij, czy to prawda. Po trzecie – gdybyś znalazł się nad rzeką i podszedłby do ciebie jakiś człowiek, pytając, czy w tym miejscu jest bród, nie wolno ci od niechcenia powiedzieć „jest”, gdyż człek ów pójdzie i niechybnie utonie; powinieneś wtedy powiedzieć: nie wiem, bracie, lepiej sam sprawdź. Otóż i moje trzy rady.

Tak nieznajomy wynagrodził biedaka i pożegnali się.

Przyszedł biedak do domu i opowiedział żonie, jakie trzy rady otrzymał od nieznajomego. Wysłuchała żona męża i mówi tak:

- Zapamiętaj dokładnie wszystko, co usłyszał, na pewno się przyda. A teraz dobrze by było, gdybyś znalazł jakąś pracę. Popracujesz, przyniesiesz nieco grosza, to kupimy uprzęż, woły i zaczniemy jakiś godziwszy życie.

Wyruszył biedak do miasta. Po drodze spotyka trzech kupców:

- Dzień dobry! – mówią kupcy.
- Dzień dobry! – odpowiada biedak.
- Zgodziłbyś się do nas na parobka?
- Czemu nie, chętnie.
- Jaką chcesz roczną zapłatę?
- Sześćdziesiąt rubli.

Zapłacili mu kupcy za rok z góry.

- Oto twoje pieniądze, poślij je do domu.

Wziął biedak pieniądze i poszedł do domu przez swego ziomka, a sam powędrował z kupcami. Szli przez trzy dni i trzy noce, nie napotykając nigdzie wody. Dopiero gdy wspięli się górską ścieżyną, za górą, na dnie wąwozu zobaczyli źródło.

Dali kupcy parobkowi dzban i rzekli:

- Idź do wąwozu po wodę.

Wiedzieli, że posyłają go na śmierć – biedak miał zginąć dla jednego dzbana wody.

Podchodzi biedak do źródła, patrzy – stoi tam urodziwy rycerz, cały w zbroi i z orężem, zabawia się z żabą.

Zobaczył rycerz biedaka i rzecze:

- Hej, bracie, powiedz, kto ładniejszy – ja czy ta żaba?

A żaba podskakuje na jego ramieniu, bawi się.

Już miał biedak powiedzieć, co mu się na język nawinęło, gdy przypomniały mu się słowa nieznajomego – nie mówić niczego bez zastanowienia; zamyślił się, cofnął się nawet o trzy kroki. Nagle przeląkł się – a co, jeśli...jeśli rycerzowi nie spodoba się, kiedy powiem, że jest piękniejszy od tej żaby i mnie zabije? Nie, w tym na pewno jest jakiś podstęp!

A rycerz ponagla:

- Mówże, czego milczysz?

Myśli biedak: coś tu nie tak – lepiej powiedzieć na odwrót, niż się z pozoru wydaje. To pomyślawszy, odpowiada:

- Żaba jest ładniejsza!

Na taką właśnie odpowiedź czekał rycerz. Ledwie zdążył biedak wymówić te słowa, gdy żabia skóra pękła i z jej wnętrza wyszła dziewczyna o najcudniejszej urodzie pod słońcem.

Uradował się piękny rycerz, całuje, ściska biedaka.

- Iluż ludzi zgładziłem nad tą wodą, by wreszcie taką dopowiedź usłyszeć i cudowną dziewczynę od złego zaklęcia uwolnić! Idź teraz i powiedz wszystkim: dostęp do wody jest wolny, odchodzę stąd na zawsze.

Podarował rycerz na pożegnanie biedakowi trzy cudowne owoce granatu i złocisty pas kobiecy i rzekł:

- Weź te owoce granatu – przydadzą ci się. A jeśli masz żonę, niech założy na siebie ten pas – urodzi złotowłosego syna.

Pożegnał się rycerz z biedakiem i odszedł ze swoją cudną dziewczyną. A biedak zwinął w gałganek trzy owoce granatu i złocisty pas i odesłał zonie przez swojego ziomka, sam zaś napełnił dzban wodą i zaniósł kupcom. Zdziwili się kupcy, że wrócił żywy i pytają:

- Był tam kto nad wodą czy nie?

- Był, ale odszedł – odparł biedak – teraz można brać wodę.

Wszyscy biedaka ściskają, nadziwić się nie mogą:

- Cóż takiego mu powiedziałaś, że drogę do źródła otworzył? Od ilu to już lat brakuje nam wody.

Tymczasem ziomek biedaka odniósł jego żonie całe zamknięte w gałganek bogactwo.

Rozłamała żona jeden owoc granatu i wnet z jednej połowy wyrosło piękne miasto z pałacami i ogrodami. Wypuściła na pola tabuny koni, stada owiec, bawołów, najęła pastuchów. Żyje sobie dostatnio i czeka na męża. Biedak odpracował rok u kupców. Ci dodali mu za dobrą służbę pieniędzy i zwolnili do domu. Nie potrzebny był im więcej parobek: droga do wody była wolna, a dotychczas tylko dla zdobycia wody najmowali parobków.

Poszedł biedak do domu, szuka w lesie swej plecionej chatki. Idzie, patrzy – wkoło pasą się liczne stada bawołów.

- Czyje to stada? – pyta biedak pastuchów.

W odpowiedzi otrzymał swoje własne imię.

Obraził się, a nawet rozzłościł – myślał, że naśmiewają się z niego, lecz nic nie powiedział i powędrował dalej.

Po drodze napotkał stada owiec, pyta do kogo należą i znów słyszy w odpowiedzi swoje imię.

Przychodzi biedak do lasu, patrzy – nie ma już jego plecionej chatki, za to na jej miejscu ogromny pałac stoi.

Zamyślił się biedak. Wszedł na dziedziniec.

- A gdzie jest kobieta, która tu mieszkała? – pyta, wymieniając imię swojej żony.

- O nasza panią pytasz? – dziwią się ludzie – jest u siebie w pałacu.

Biedak aż zaniemówił ze zdumienia, pojąć nie może, co się stało. Zaroiło się wszędzie od sług, pytają, czego potrzebuje, czy nie szuka pracy, czy nie zgodziłby się pójść za parobka?

- Zgoda – odpowiada – chętnie.

Wszyscy zaczęli mówić jeden przez drugiego, podniósł się gwar. Jedni mówią:

- Nie przyda się nam

A drudzy:

- Przyda się.

Wreszcie pewien staruszek-gęsiarz powiada:

- Wezmę go do pilnowania gęsi.

I tak biedak najął się do pracy na dworze swej żony.

Minął miesiąc – biedak pracuje, gęsi pasie. Aż pewnego dnia tak rzecze do staruszka-gęsiarza:

- Chciałbym zobaczyć się z naszą panią.

- Ha, ja sam nie śmiem pójść do niej – odpowiada starzec – może lepiej posłać do niej dziecko?

Posłano więc dziewczynkę, nakazując:

- Powiedz naszej pani, że pewien człowiek już miesiąc pracuje u nas i bardzo chciałby się z nią zobaczyć.

Dziewczynka poszła do władczyni i wszystko powtórzyła.

Wyszła pani na balkon, myśli – kto wie, może to mąż wrócił? Kazała więc sługom prowadzić go do siebie. Idzie biedak, nie wie, co będzie.

Carówna spojrzała z góry i rozpoznała męża. Przyniesiono biedaka przed oblicze władczyni. Ona zaś odesłała wszystkie sługi, męża ubrała, wystroiła. Potem wzięła go pod rękę i wyszli ku ludziom.

Przełękli się słudzy, gdy okazało się, że to we własnej osobie ich gospodarz. Wypędzi nas wszystkich – myślą. On tymczasem wcale się nie gniewa, nikogo nie wypędza. Chodzi, ogląda komnaty.

Wtem patrzy: w jednej z komnat huśta się kołyska, a w niej złotowłosego chłopaka. Widząc to, biedak zapałał gniewem, chwycił kindżał, chce zabić niewierną żonę, gdy raptem przypomniał sobie sowa nieznajomego – pierwiej niżeli w gniewie kogoś zabić, należy się zastanowić. Zamyślił się biedak i przypomniał sobie, jak to ów pas sprawił, że urodził się złotowłosego chłopczyk.

Przyszła żona i mówi:

- Na to wszystko zapracowałeś sam: pamiętasz, jak przysłałeś mi trzy cudowne owoce granatu i złocisty pas? Całe to miasto, pałac – wszystko, co widzisz, zbudowałam tylko z połówki jednego cudownego granatu. Reszta granatów pozostała nietknięta. Są tak drogie, że nikt nie zdołałby przeliczyć ich na pieniądze.

Uradował się biedak. Odtąd życie małżonków płynęło beztrąsko i szczęśliwie.

Mówi raz żona:

- Zaproś mego ojca.

- Dobrze – odpowiada mąż.

Wyprowadzono z tabunu białego wierzchowca, srebrnym siodłem go osiodłano, srebrną uprząż założono, sługę w białą czerkieskę wystrojono i polecono zaproszenie ojcu-carowi przekazać. Przestrzeżono też posłańca tymi słowy:

- Nie przyznawaj się w drodze nikomu, nawet samemu carowi, żeś naszym sługą. Powiedz tylko: twój zięć zaprasza ciebie, panie, do siebie w gościnę.

Przybywa sługa do cara i mówi:

- Twój zięć zaprasza ciebie, panie, do siebie w gościnę.

Car tylko się roześmiał i odpowiada:

- Nie wstyd takiemu jak ty zuchowi przekazywać polecenia tego nieszczęsnego żebraka? Jak on ośmiela się mnie, cara, w gości prosić?

Pojechał sługa z powrotem, opowiedział, jak przyjął go car.

Nazajutrz wyprowadzono z tabunu bułanego wierzchowca, siodłem złotym osiodłano, sługę w złoty strój przyodziano i wysłano do cara.

Przybywa sługa do cara i mówi:

- O, wielki carze! Twój zięć zaprasza ciebie, panie, do siebie w gościnę.

Mówi carowa do cara:

- Pojedźmy, zabierzmy swoje sługi, jadło, wywołamy go z domu, damy trochę pieniędzy – mimo wszystko jest naszym zięciem.

Sługa wrócił do pałacu i powtórzył gospodarzom to, co usłyszał.

Jedzie car, widzi stada owiec i pyta:

- Czyje to stada?

Wypowiedziano imię jego zięcia.

Jedzie dalej, patrzy – pasą się tabuny koni. Pyta:

- Czyje to tabuny?

I znów usłyszał imię swego zięcia.

Car ogarnął wzrokiem tabuny wzrokiem, po czym kazał wyrzucić wszystko jadło, które wzięli ze sobą, zawrócił służbę i rzekł:

- Widać wzbogacił się mój zięć, wstyd byłoby jechać do niego ze swoim jadłem i służbą.

Przyjechał car na miejsce, patrzy – a tu cudowne miasto wzniesione, pośrodku miasta – pałac, a po pałacowym balkonie córka z zięciem spacerują.

Weszli car z carową do pałacu, córkę i zięcia ściskają, całują...

Pyta córka:

- Czemuście od razu nie przyjechali, czyżbyście się nas wstydzieli?

Przeszli do Sali jadalnej: stół zastawiony mnóstwem wyśmienitych potraw, i to takich, o jakich carowi nawet się nie śniło.

Po obiedzie córka mówi do ojca:

- Rozmień nam pieniądze.

- Przyniosła dwa i pół granata i rzeczy:

- Oto one. Rozmień je, jeśli możesz.

Na dwa granaty od biedy starczyło carowi, ale połówki rozmienić nie zdołał. Pobłogosławił car swojego zięcia, ofiarował mu złoty łańcuch i osadził na tronie.

Ze zbioru: Baśnie narodów Zakaukazia, Wydawnictwo „Współpraca”, 1988

<http://www.refugee.pl/?mod=knowbase&path=257>

Legenda o winie

Dawno, dawno temu, gdy ludzie jeszcze nie znali wina, pewien ubogi Gruzin znalazł w lesie łożę dzikiej winorośli. Bardzo mu się spodobały jej liście i grona. Chcąc przyozdobić tą rośliną ganek swego domu, wykopał ją i zasadził w ogrodzie. Po kilku latach, gdy winorośl się rozrosła, wieśniak spróbował jej owoców – soczystych winogron. Tak bardzo mu zasmakowały, że wpadł na pomysł, by zrobić z nich orzeźwiający napój.

Wycisnął sok z winogron i zlał do glinianej amfory. Część wypił od razu, a część pozostawił w piwnicy, bo za kilka tygodni spodziewał się gości. Gości ciut dziwnych, ale bardzo towarzyskich, były to ptaki i zwierzęta. Podczas biesiady okazało się, że orzeźwiający napój, którym Gruzin chciał się pochwalić przed gośćmi, ma czarodziejskie właściwości: poprawia nastrój, każe zapomnieć o troskach, weselić się i śpiewać.

Wtedy jeden z gości, a był to słowik, powiedział:

- *Po wypiciu czary tego cudownego płynu wszyscy będą śpiewać jak słowiki.*

Potem odezwał się kogut:

- *Kto wypije drugą czarę, będzie rwał się do bitki jak kogut.*

- *A kto wypije trzecią czarę, upadnie i będzie tarzał się w błocie, jak ja* - dodała świnka.

Legenda warta zapamiętania i do przemyślenia...

Przysłowia gruzińskie

- Czego się nauczysz w dzieciństwie, to jest wyryte na kamieniu, czego się nauczysz w starości wyryte jest na lodzie.
- Człowiek mądry, lecz nieuczony, jest jak skutny lew.
- Głupiec sprawę popsuje i na nieszczęście zwala.
- Lepszy jest mężczyzna skromny, chętnie nie wart żdźbła słomy.
- Przyszedł głód, odszedł wstyd.
- Szewc bez butów chodził, a czapnik bez czapki.
- Ten, co gębą ciągle kłapie, wart jest, aby go wrzucono do wody.

http://pl.wikiquote.org/wiki/Przys%C5%,82owia_gruzi%C5%84skie

- Choćbyś założył osła siodło, nie przemieni się w konia.
- Rzecz tania drogo cię będzie kosztować.
- Człowiek jest dla człowieka lekarstwem.
- Starzec to zbierze, co posiał w młodości.
- Chęć to połowa wykonanego dzieła.
- Dodaj kroplę do kropli, w morze się przemieni.
- Mądry wiele ścierpi.
- Ten zyska, kto będzie cierpliwy.
- Tam gdzie los twój, tam wiodą Cię nogi.

„Pod Araratem i Kazbegiem”, Warszawa 1962

Dodatkowe materiały

Dodatkowe materiały /bajki, kolorowanki, krzyżówki, informacje o Gruzji, wrażenia z podróży/ znajdą Państwo na stronach internetowych:

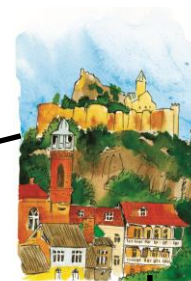
1. <http://www.miedzykulturowa.org.pl/cms/pl/tanczacy-gruzin.html>
2. <http://www.miedzykulturowa.org.pl/cms/pl/gruzja.html>
3. <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/bajki/gruzinskie>
4. <http://obliczagruzji.monomit.pl/>
5. <http://podrozowanieniekontrolowane.blogspot.com/>
6. <http://www.kaukaz.pl/>
7. <http://www.gruzja.pl/>

Źródła

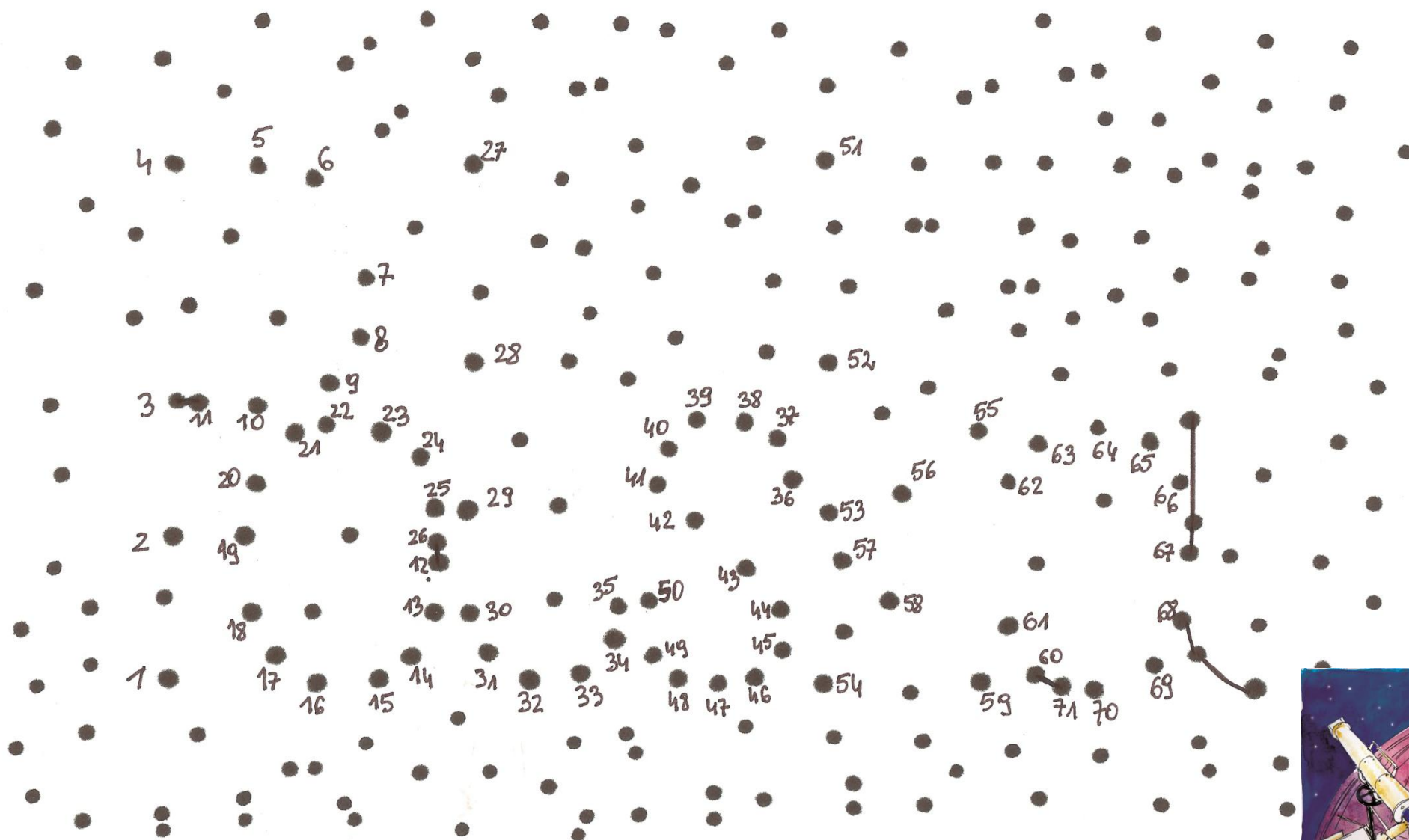
1. Pod Araratem i Kazbekiem. Przysłowia, bajki, zagadki., Warszawa 1962
2. <http://cukierniczekreacje.blox.pl/2010/09/Czurczchela.html>
3. <http://www.drukowanka.pl>
4. <http://enoturystyka.org.pl/rejony/gdy-pijesz-bez-toastu-to-nie-jestes-rozgrzeszony/>
5. <http://www.google.com>
6. <http://kaukaz.pl>
7. <http://www.miedzykulturowa.org.pl/cms/pl/bajka-gruzinska.html>
8. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Tbilisi>
9. http://pl.wikiquote.org/wiki/Przys%C5%82owia_gruzi%C5%84skie
10. <http://www.refugee.pl/?mod=knowbase&path=257>
11. <http://www.republika.pl/dzieciaki1/kolor/kolor.htm>
12. <http://www.youtube.com>
13. <http://www.borjomi.com/pl/georgia/nature.php>
14. <http://sakartwelo.blog.com/page/2/>
15. <http://przezzoladekdogruzji.blogspot.com/2014/04/satapia-miodowy-ogrod.html>
16. <http://www.odkryjgruzje.pl/atraccje/swiat-przyrody/>

Karty pracy

Sprawdź, gdzie mieszka mały Swan. Swanowie to jedna z grup etnicznych Gruzji.



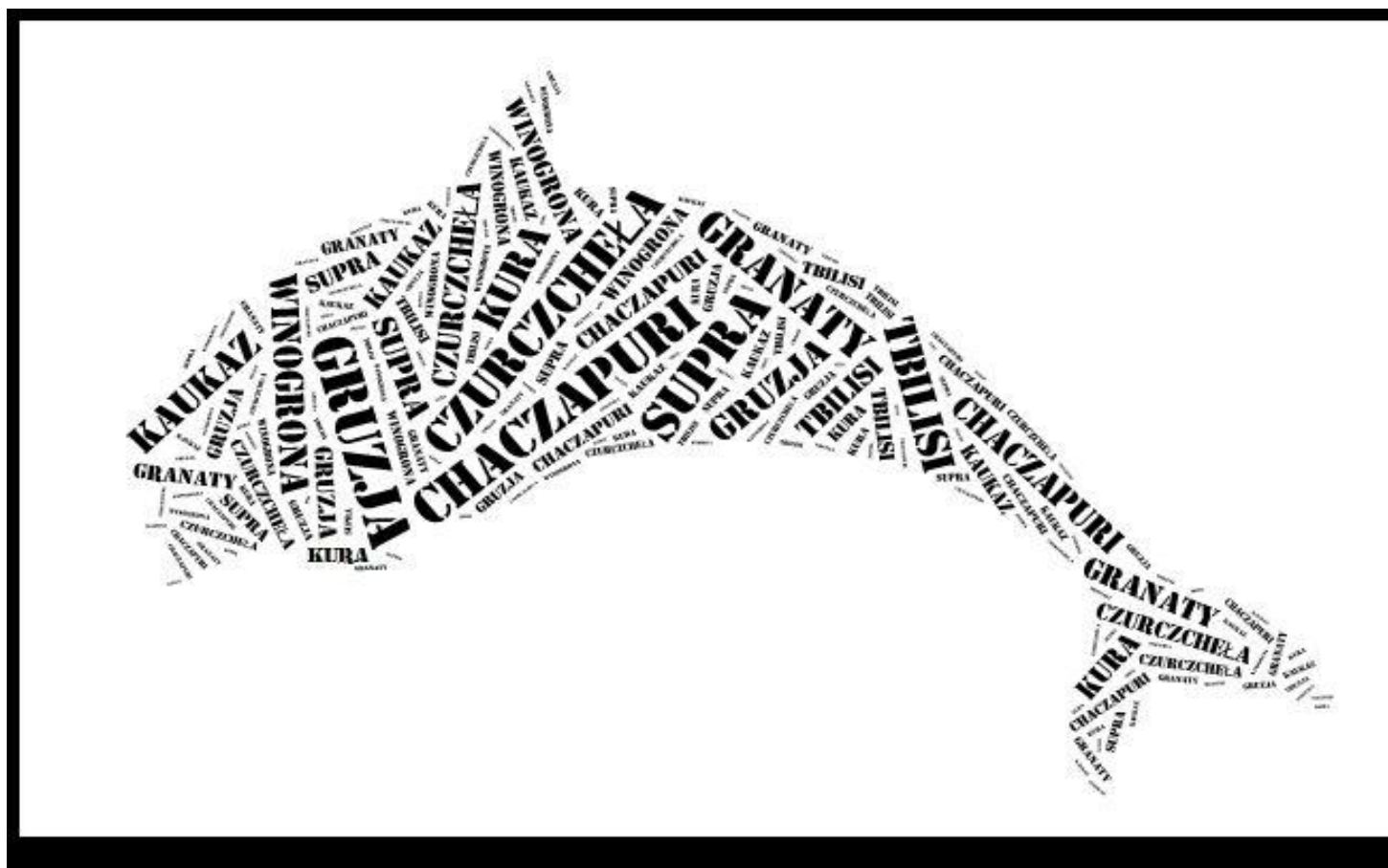
Połącz ze sobą kolejno punkty od 1 do 11, od 12 do 26, od 27 do 35, od 36 do 50, od 51 do 54, od 55 do 59, od 60 do 71, a dowiesz się co zobaczyła Gruzinka przez teleskop.



Ktoś schował winogrona. Domaluj techniką paluszkową brakujące grona albo ulep je z plasteliny lub bibuły. Pokoloruj liście.



W delfinie ukryto 9 wyrazów - pojęć związanych z Gruzją. Spróbuj je odnaleźć.



GRUZJA

CHACZAPURI

CZURCZCHEŁA

KAUKAZ

SUPRA

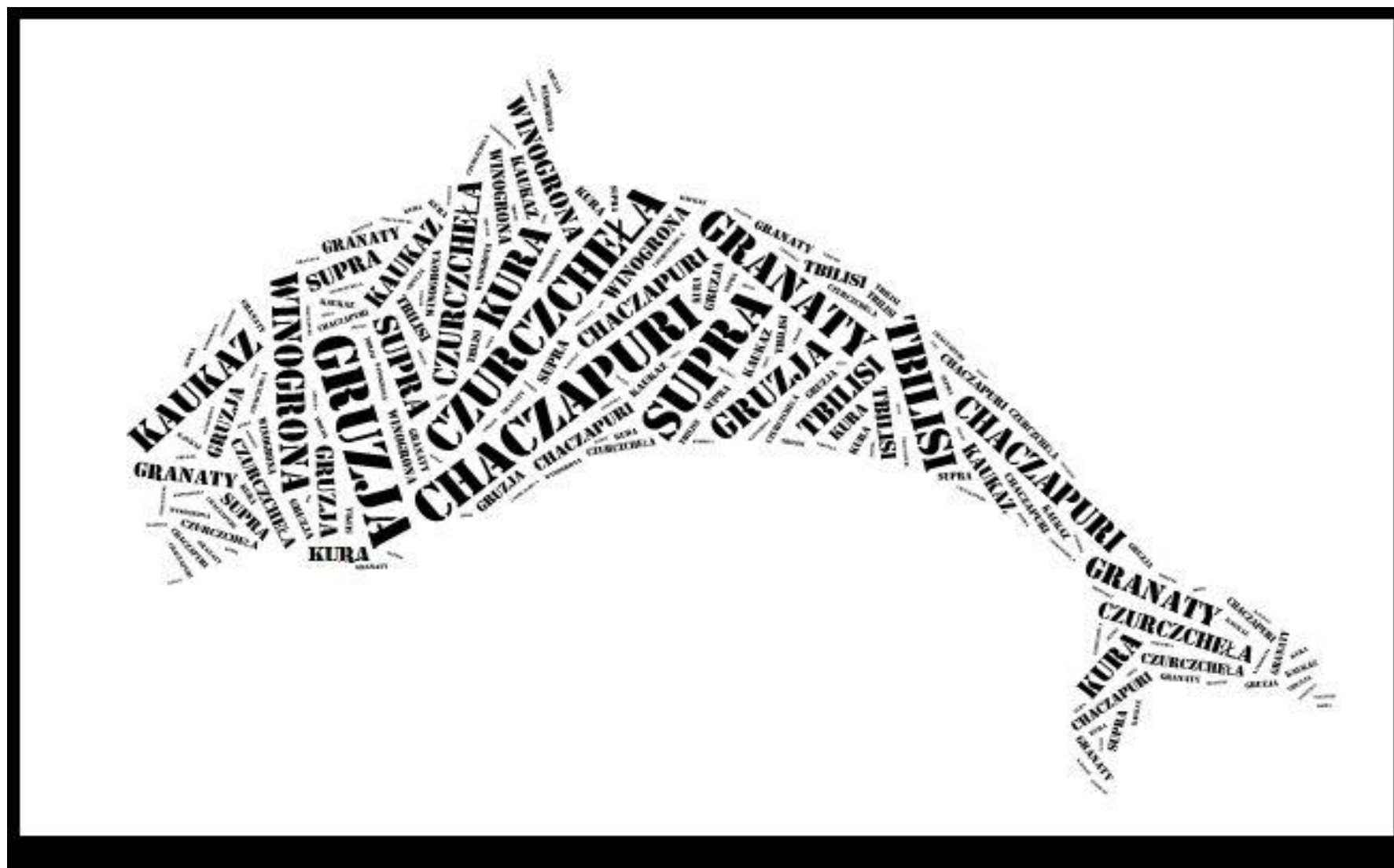
GRANATY

WINOGRONA

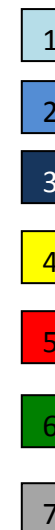
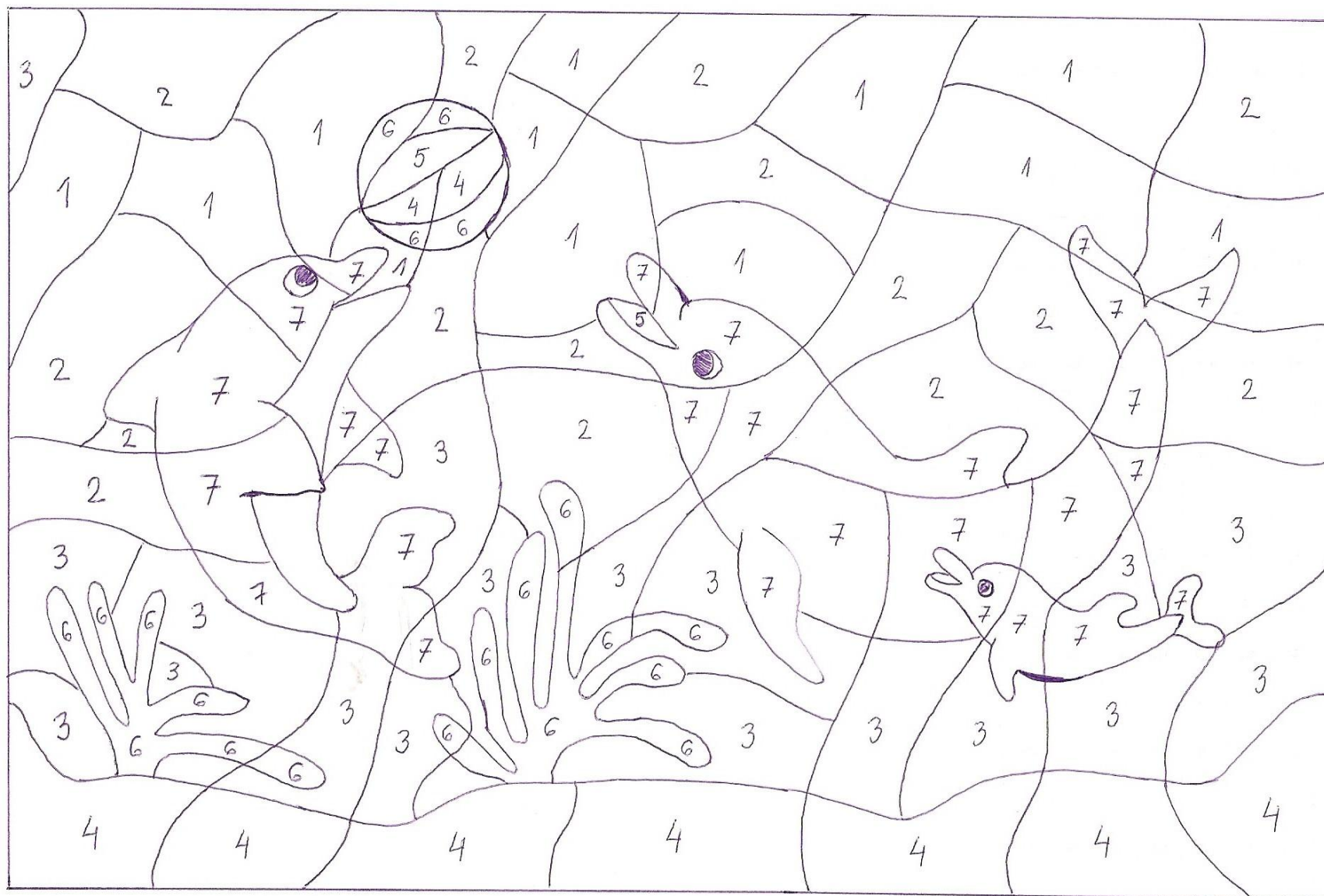
TBILISI

KURA

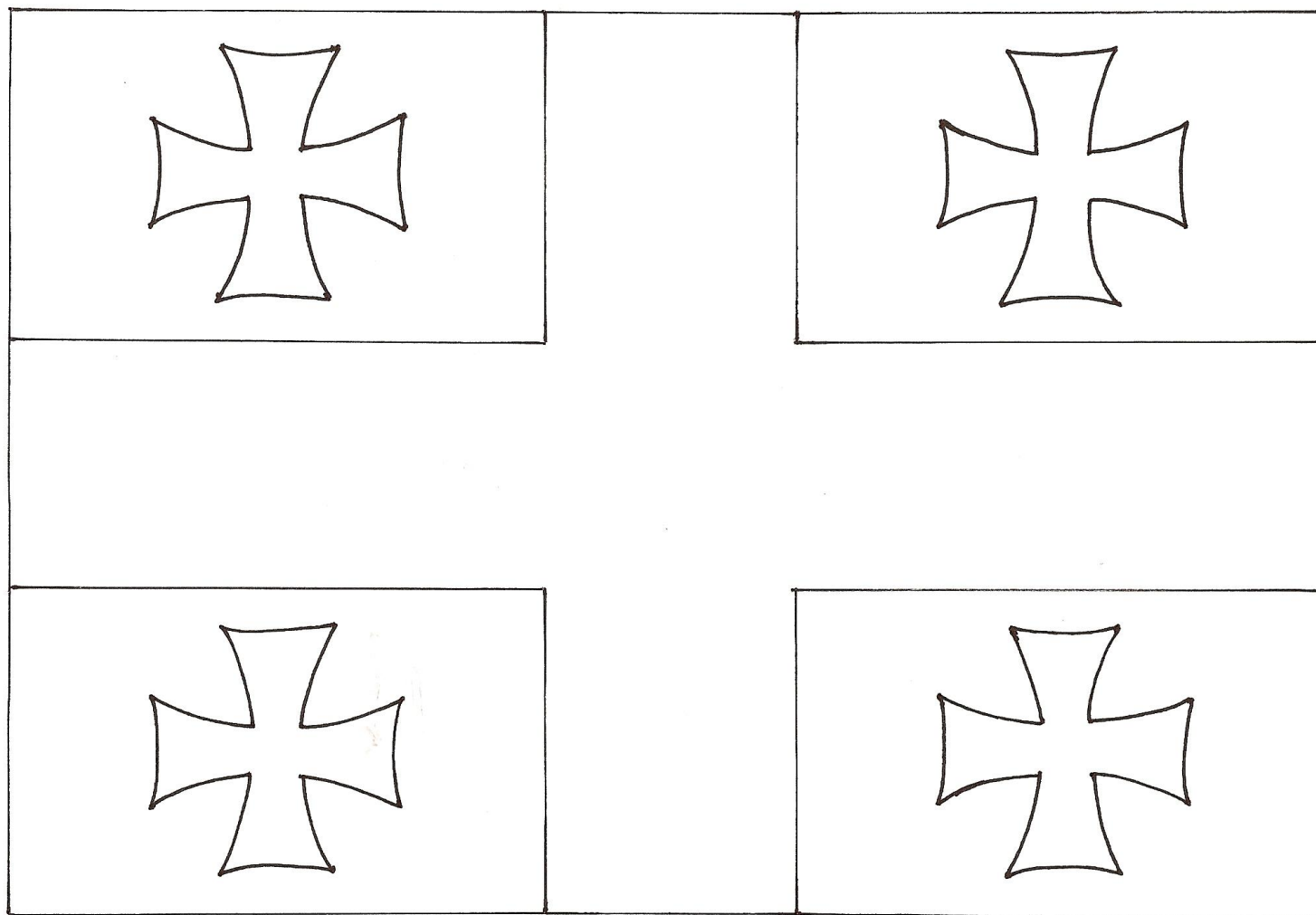
W delfinie ukryto 9 wyrazów - pojęć związanych z Gruzją. Spróbuj je odnaleźć.



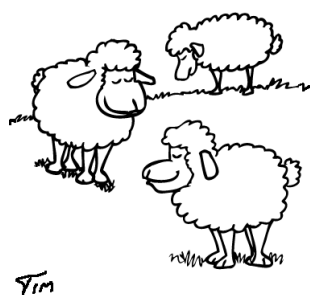
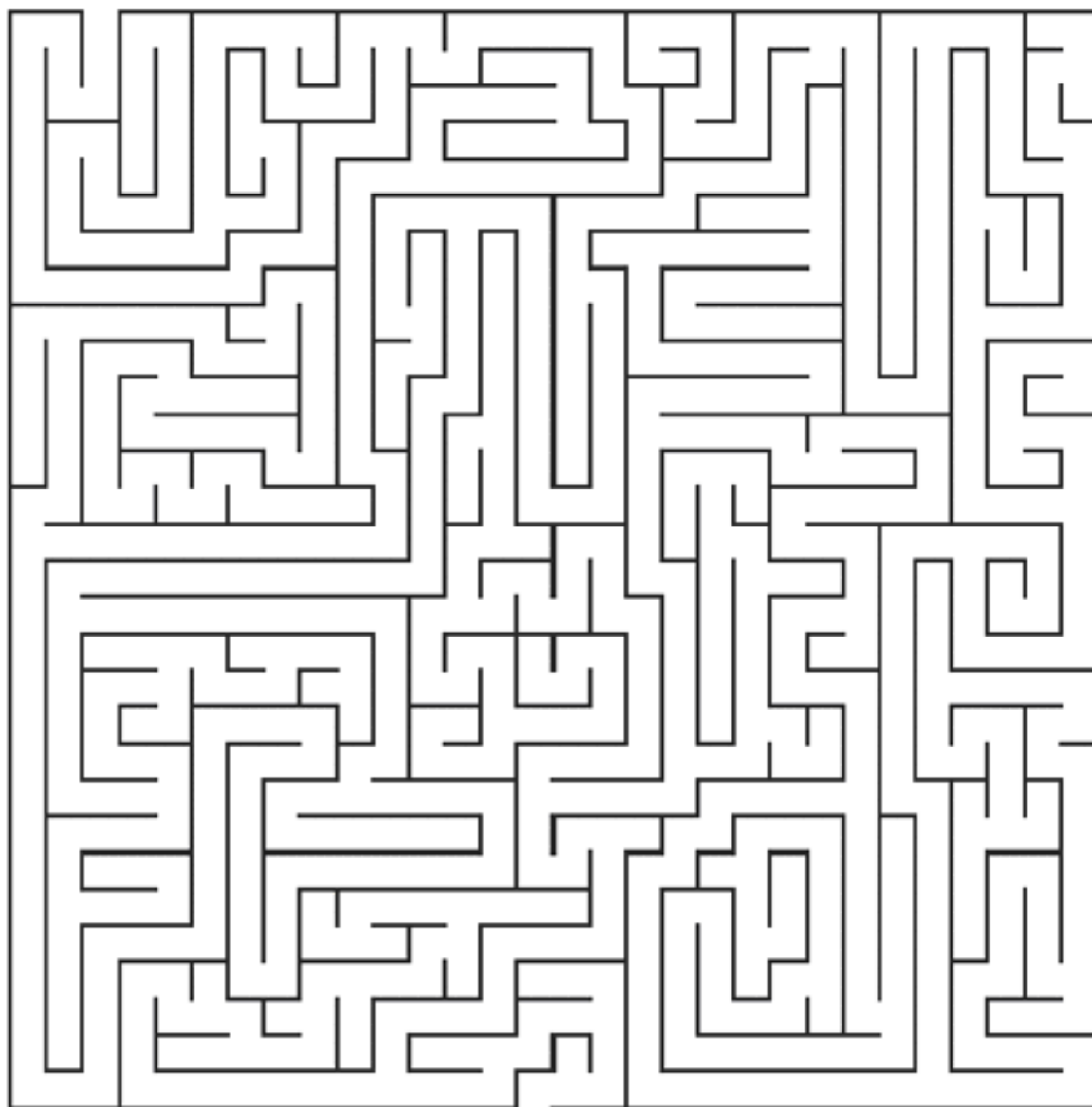
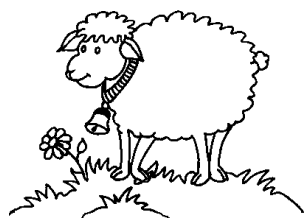
Jakie zwierzęta skrywają się w falach Morza Czarnego u brzegów Gruzji, dowiesz się gdy pokolorujesz obrazek: 1- niebieski, 2- błękitny, 3- granatowy, 4- żółty, 5-czerwony, 6-zielony, 7 – szary.



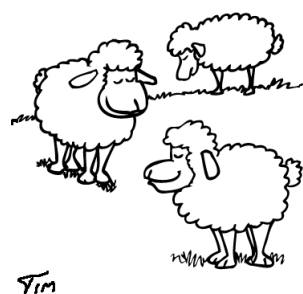
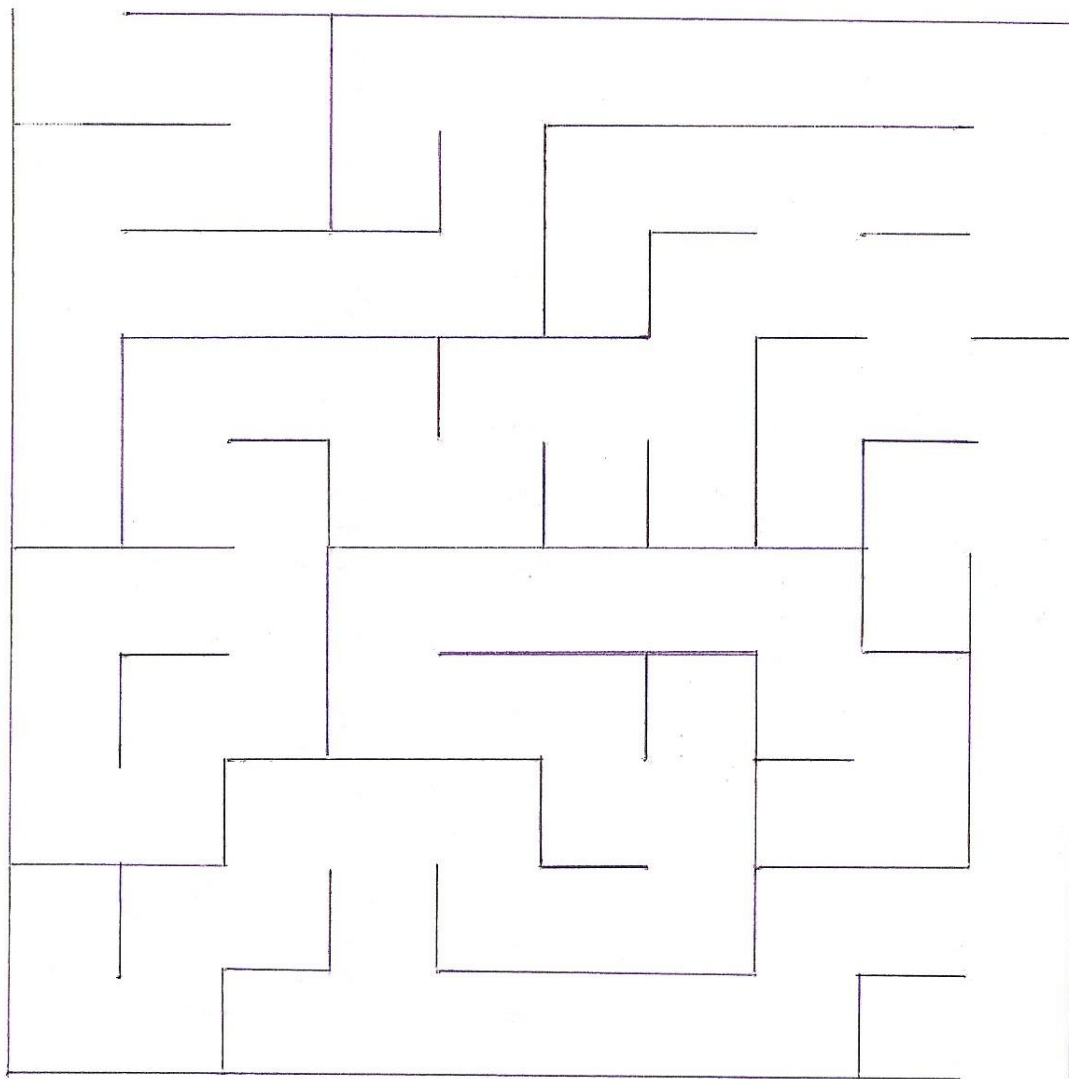
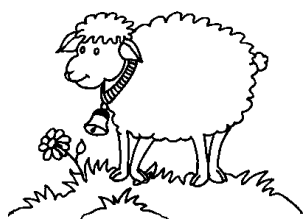
Czy pamiętasz jak wygląda flaga Gruzji? Wybierz odpowiednie kolory i pomaluj flagę.



Pomóż owieczce odnaleźć drogę do stada.



Pomóż owieczce odnaleźć drogę do stada.



Litery gruzińskie podobne są do winorośli. Te znaki to gruzińska nazwa kraju Gruzja, czyli Sakartwelo. Pokoloruj napis i winogrona.



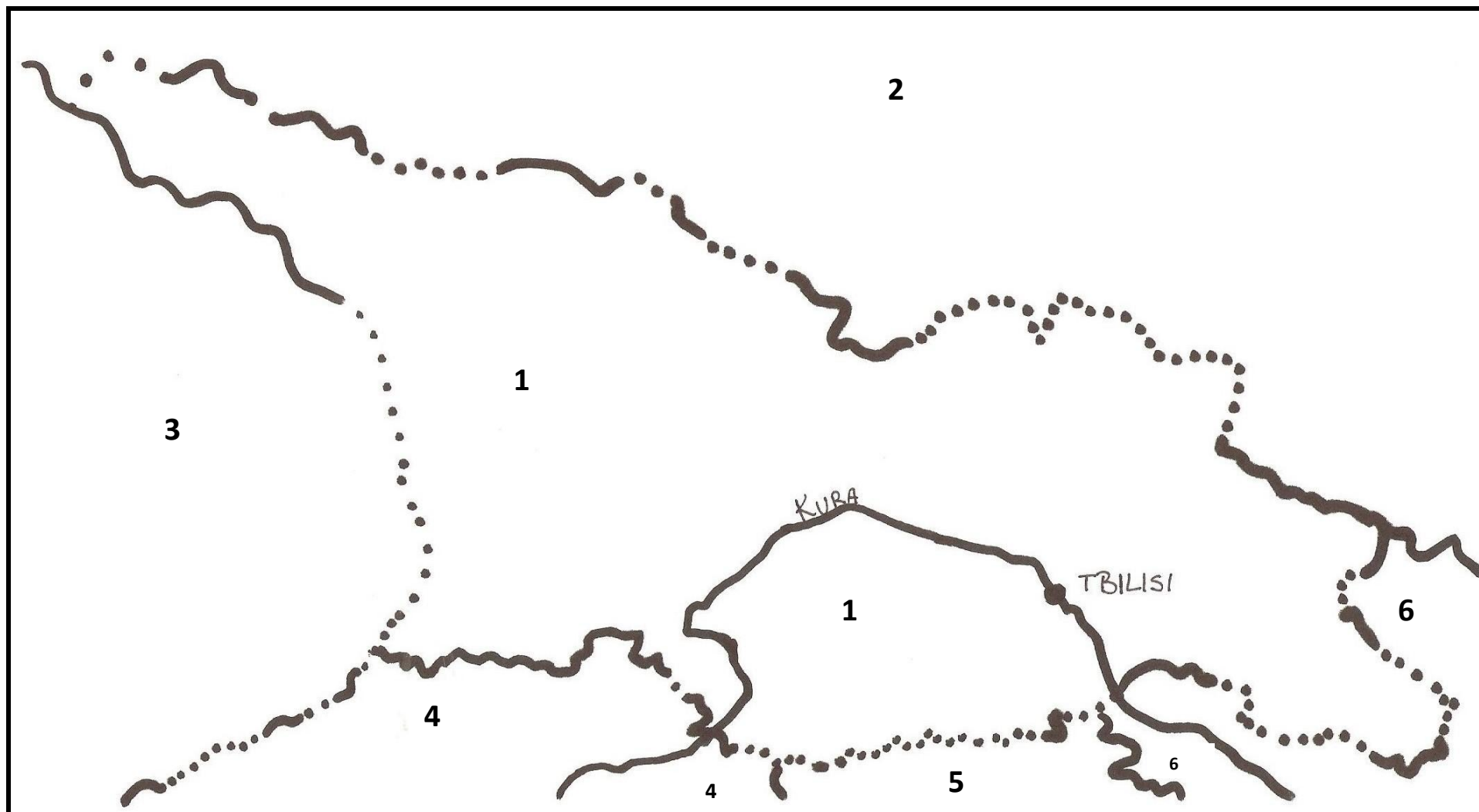
საქართველო

Litery gruzińskie podobne są do winorośli. Te znaki to gruzińskie słowo „mama”, czytamy „deda”. Pokoloruj napis i winogrona.



Połącz ze sobą kropki i pokoloruj pola, a stworzysz uproszczoną mapę Gruzji. Nie zapomnij wpisać nazw.

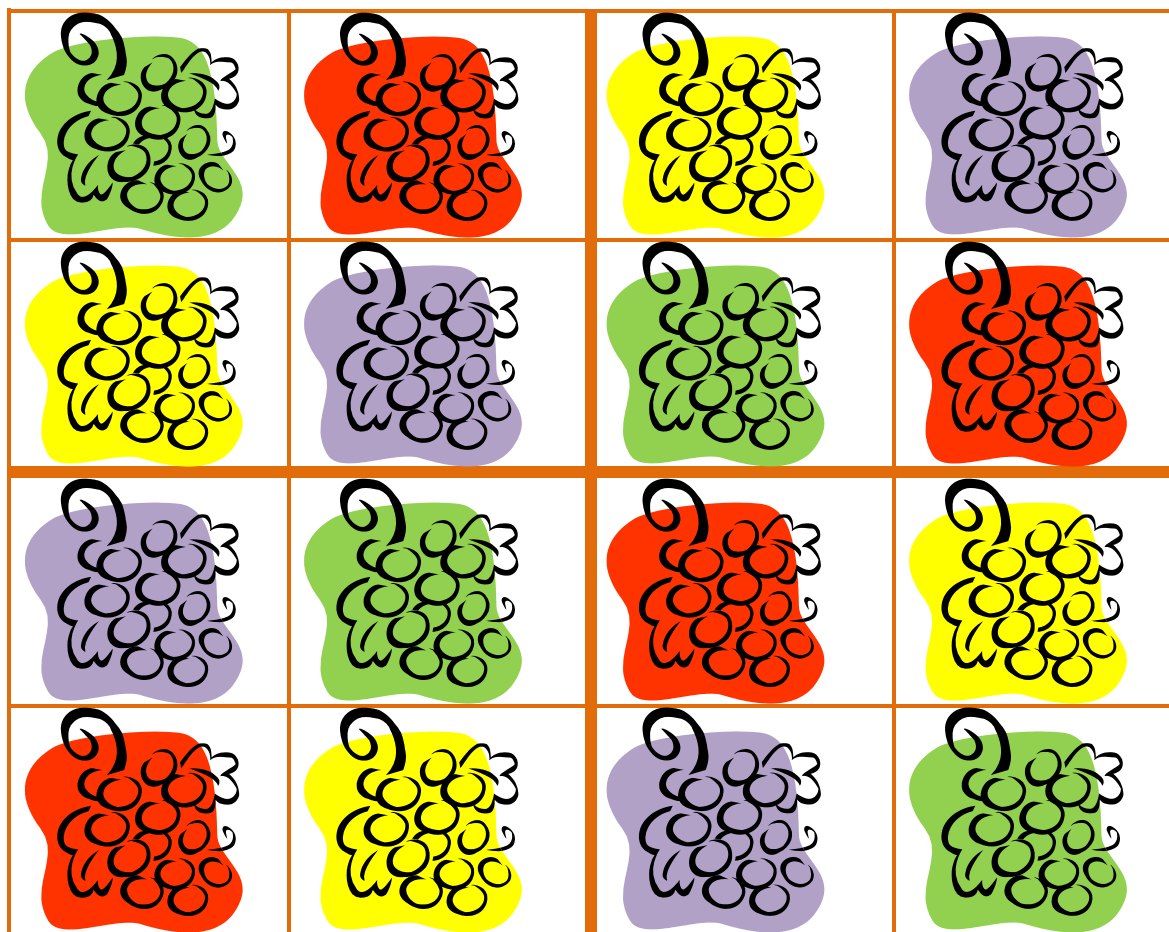
1 – zielony – Gruzja; 2 – pomarańczowy – Rosja; 3 – niebieski – Morze Czarne; 4 – fioletowy - Turcja; 5 – żółty – Armenia; 6 – czerwony – Azerbejdżan.



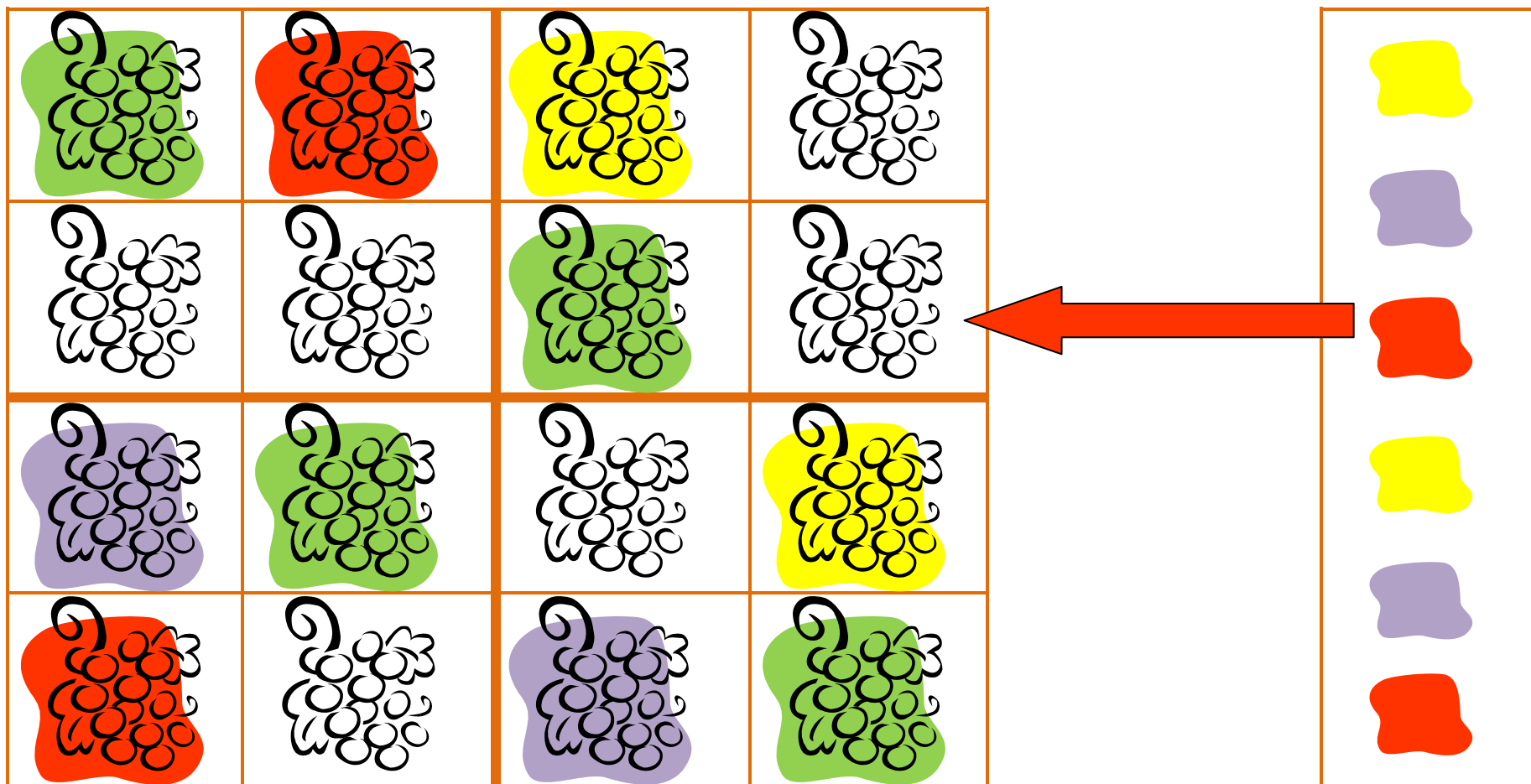
Kolejną propozycją jest wyklejanie owieczki z papieru, bibuły, waty lub wełny. Wzór z którego można skorzystać poniżej.



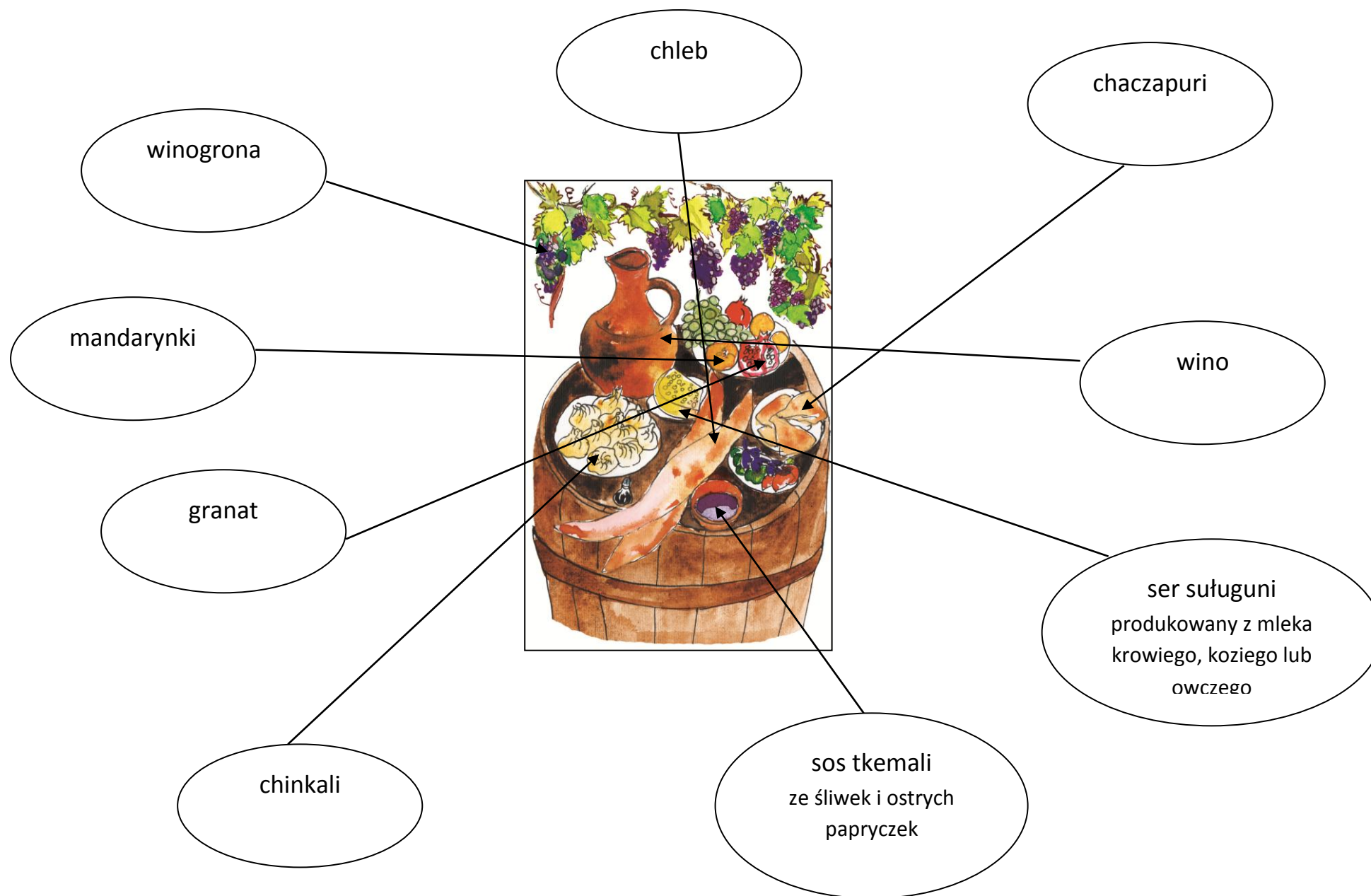
W każdej kolumnie, rzędzie i pogrubionej ćwiartce powinny znajdować się cztery kiście winogron o różnym kolorze. Obok jest podpowiedź, których kolorów brakuje. Pomyśl i pokoloruj winogrona.



W każdej kolumnie, rzędzie i pogrubionej ćwiartce powinny znajdować się cztery kiście winogron o różnym kolorze. Obok jest podpowiedź, których kolorów brakuje. Pomyśl i pokoloruj winogrona.



Na gruzińskim stole znalazło się wiele smakołyków. Połącz strzałkami nazwy z odpowiednimi elementami rysunku.



Na gruzińskim stole znalazło się wiele smakołyków. Połącz strzałkami nazwy z odpowiednimi elementami rysunku.

chleb

chaczapuri

winogrona

mandarynki

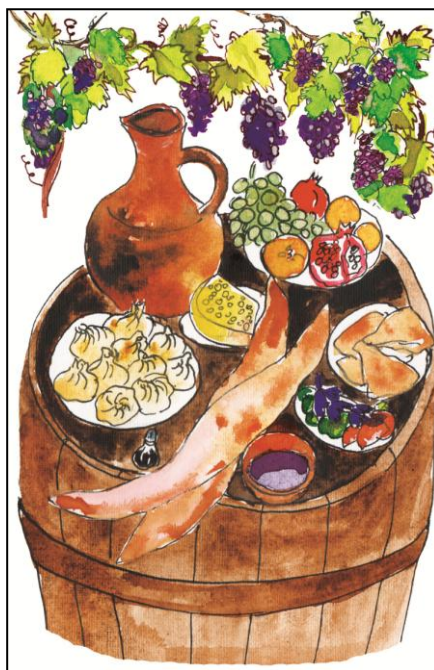
wino

granat

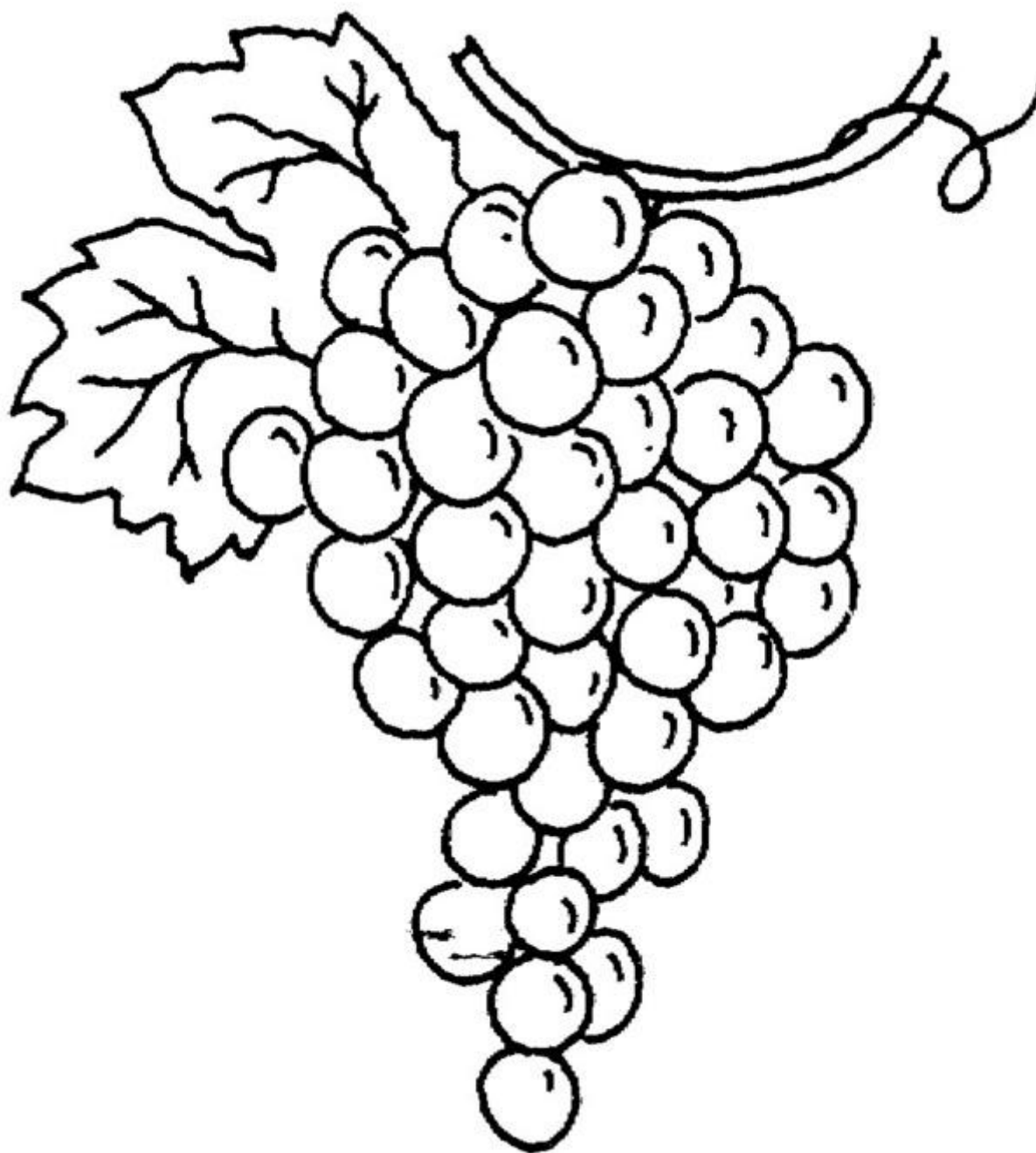
ser suługuni
produkowany z mleka
krowiego, koziego lub
owczego

chinkali

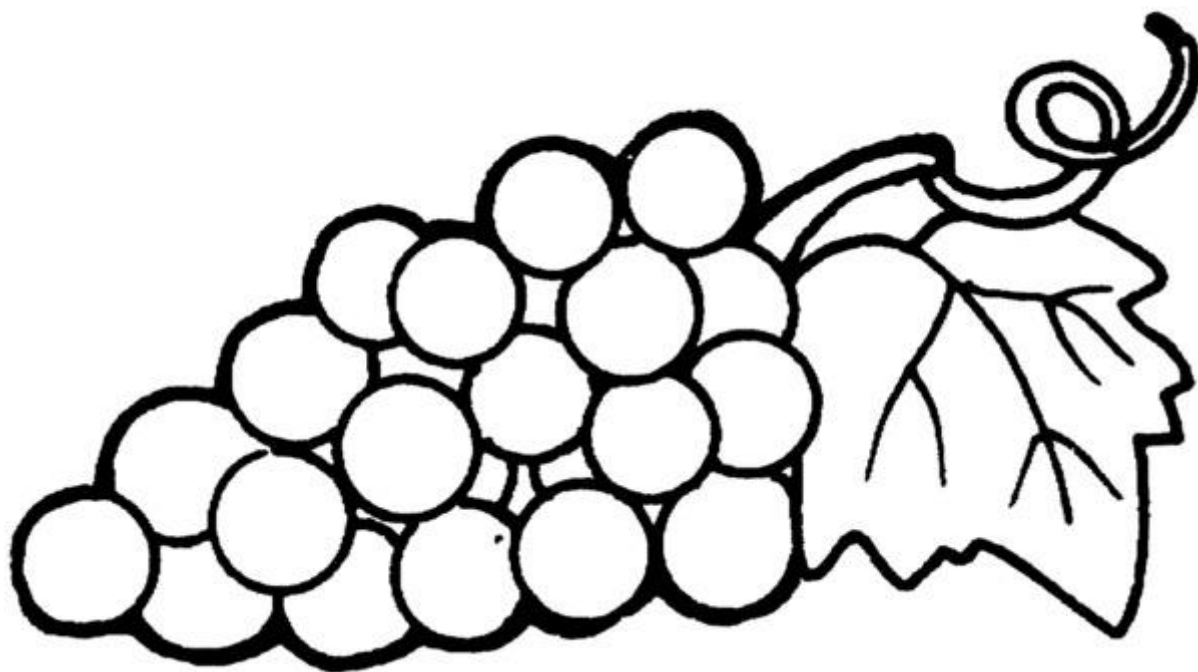
sos tkemali
ze śliwek i ostrych
papryczek



Pomaluj winogrona.



Pomaluj winogrona.



W diagramie ukryte zostały nazwy, które poznałeś na dzisiejszych zajęciach.
Postaraj się odnaleźć nazwę kraju, o którym mówiliśmy, nazwę jego stolicy, główną rzekę
oraz imię patrona tego kraju.

W	E	N	G	S	A	U	L	H
J	T	B	I	L	I	S	I	E
E	A	O	R	N	L	M	R	S
R	K	E	W	B	K	G	H	C
Z	I	D	G	R	U	Z	J	A
Y	F	A	I	U	R	N	I	J
D	Y	N	L	K	A	Z	P	O

W diagramie ukryte zostały nazwy, które poznałeś na dzisiejszych zajęciach.
Postaraj się odnaleźć nazwę kraju, o którym mówiliśmy, nazwę jego stolicy, główną rzekę
oraz imię patrona tego kraju.

W	E	N	G	S	A	U	L	H
J	T	B	I	L	I	S	I	E
E	A	O	R	N	L	M	R	S
R	K	E	W	B	K	G	H	C
Z	I	D	G	R	U	Z	J	A
Y	F	A	I	U	R	N	I	J
D	Y	N	L	K	A	Z	P	O

W diagramie ukryto 7 nazw owoców i warzyw popularnych w Gruzji. Odnajdź je.

T	R	E	O	R	Z	E	C	H
Y	K	G	I	L	D	S	A	C
Z	A	R	B	U	Z	R	T	U
D	F	A	C	H	J	P	K	I
W	I	N	O	G	R	O	N	A
B	N	A	M	G	I	M	E	R
F	A	T	E	R	K	I	A	N
E	Z	R	T	A	Y	D	G	E
F	A	S	O	L	A	O	I	L
P	M	A	O	G	Ó	R	E	K

W diagramie ukryto 7 nazw owoców i warzyw popularnych w Gruzji. Odnajdź je.

T	R	E	O	R	Z	E	C	H
Y	K	G	I	L	D	S	A	C
Z	A	R	B	U	Z	R	T	U
D	F	A	C	H	J	P	K	I
W	I	N	O	G	R	O	N	A
B	N	A	M	G	I	M	E	R
F	A	T	E	R	K	I	A	N
E	Z	R	T	A	Y	D	G	E
F	A	S	O	L	A	O	I	L
P	M	A	O	G	Ó	R	E	K

W diagramie ukryto 3 nazwy dań gruzińskich. Odnajdź je.

A	C	D	H	Y	T	U	Z	C	B
C	H	A	C	Z	A	P	U	R	I
S	I	D	F	T	R	E	W	J	K
L	N	O	P	Y	T	K	E	S	O
F	K	Y	R	D	U	N	I	T	Y
D	A	M	I	H	Y	Z	E	R	I
S	L	Z	E	C	Z	O	W	L	J
E	I	F	R	E	E	D	A	N	S
G	L	S	Z	A	S	Z	Ł	Y	K

LUB:

W wężu wyrazowym ukryto 3 nazwy dań gruzińskich. Znajdź je.

bascha czapurid tretch inkalicze rwszaszłyk uwerg

W diagramie ukryto 3 nazwy dań gruzińskich. Odnajdź je.

A	C	D	H	Y	T	U	Z	C	B
C	H	A	C	Z	A	P	U	R	I
S	I	D	F	T	R	E	W	J	K
L	N	O	P	Y	T	K	E	S	O
F	K	Y	R	D	U	N	I	T	Y
D	A	M	I	H	Y	Z	E	R	I
S	L	Z	E	C	Z	O	W	L	J
E	I	F	R	E	E	D	A	N	S
G	L	S	Z	A	S	Z	Ł	Y	K

LUB:

W wężu wyrazowym ukryto 3 nazwy dań gruzińskich. Z najdź je.

bascha inkalicze
 czapurid tretch rwszaszłykuwerg